



PRZEGLĄD POCZTOWY



KOMITET REDAKCYJNY:

ANTONI OWSIONKA, RENÉ MACHALSKI, JAKÓB ROMAN, JAN GUZOWSKI, JÓZEF GŁÓDKOWSKI,
JAN WASILEWSKI.

W sprawach redakcyjnych udziela informacji J. Wasilewski, Warecka 16, tel. 555-20, wewn. 310.

Adres Administracji: Warszawa, Nowogrodzka 45, telefon 9.38.70.

T R E Ś Ć:

	str.
1. Podstawy organizacji pracy kancelaryjnej w Dyrekcji O. P. i T. Kazimierz Kotowski	161
2. Piętnaście lat polskiej poczty lotniczej Antoni Tubielewicz	165
3. Stosowanie przepisów w eksploatacji telegrafu Antoni Trepka	169
4. Walka z przestępstwem pocztowym Tadeusz Majchrowicz	171
5. Propaganda usług p.-t. na terenie szkół średnich i powszechnych Stanisław Zieliński	174
6. Przegląd Prasy	176
7. Z teki redakcyjnej	

S O M M A I R E:

	str.
1. Les bases de l'organisation du travail de chancellerie à la Direction Régionale des Postes et Télégraphes K. Kotowski	161
2. Quinze ans de la poste aérienne polonaise A. Tubielewicz	165
3. L'application des réglemens dans l'exploitation du télégraphe A. Trepka	169
4. La lutte contre le délit de poste T. Majchrowicz	171
5. La propagande de services p.-t. dans les écoles secondaire et primaire S. Zieliński	174
6. Revue de la presse	176
7. Le portefeuille de la rédaction	

PODSTAWY ORGANIZACJI PRACY KANCELARYJNEJ W DYREKCJI O. P. I T.

KAZIMIERZ KOTOWSKI.

Sprawność zarządzania, t. j. szybkość wydawania decyzji i poleceń, docierania ich do zainteresowanych, a wreszcie rychłe otrzymywanie meldunków, doniesień, sprawozdań czy innych pism zależy w dużej mierze od należytego zmontowania aparatu kancelaryjnego.

Powyzszy wniosek, którego oczywistości nie należy uzasadniać, wskazuje na duże praktyczne znaczenie przepisów kancelaryjnych, którymi poszczególne władze czy urzędy unormowały działalność swego aparatu kancelaryjnego, w szczególności zaś uregulowały bieg korespondencji, nadchodzącej czy wysyłanej przez daną władzę bądź urząd.

Z praktyki wiemy, że każde pismo służbowe, zwane w języku urzędowym „aktem”, przed ostatecznym załatwieniem musi przejść wewnątrz danego organu pewną drogę, wynikającą z faktu,

że na załatwienie poszczególnego aktu składa się cały szereg czynności, a mianowicie:

1) odebranie danego aktu z oddawczego urzędu pocztowego, przedstawienie go do przejrzenia kierownikowi czy kierownikom jednostki organizacyjnej, do której ten akt nadszedł, opatrzenie go odpowiednią wskazówką lub decyzją i skierowanie za pośrednictwem urzędników kancelaryjnych do załatwienia przez referenta:

2) przygotowanie projektu załatwienia przez referenta, zapisanie aktu do terminarza, uzyskanie aprobaty projektu załatwienia, przepisanie go na maszynie, sprawdzenie czystopisu, przedstawienie czystopisu kierownikowi względnie kierownikom, a wreszcie uzyskanie podpisu;

3) wysłanie załatwionego pisma za pośrednictwem kancelarii do miejsca przeznaczenia i przechowanie brulionu załatwienia.

Różnorodność tych czynności nasuwa obawę, że przy złej organizacji pracy, czas zużyty na obieg aktu wewnątrz danej jednostki organizacyjnej oraz na takie czynności techniczne, jak przepisanie na maszynie, sprawdzenie czystopisu i t. p. może być dłuższy od czasu, poświęconego na samo załatwienie pisma, t. j. rozpatrzenie go przez referenta i przygotowanie odpowiedniego projektu, rozstrzygającego prawną i merytoryczną stronę danego zagadnienia.

Ta obawa, na której uzasadnienie wskazuje praktyka pierwszych lat naszej biurowości, wywołała konieczność wydania specjalnych przepisów określających szczegółowo przebieg korespondencji wpływającej czy wychodzącej z danej jednostki organizacyjnej i harmonizujących z sobą poszczególne czynności, przedstawione powyżej a składające się na załatwienie aktu.

Te przepisy, zwane, jak wykazaliśmy wyżej, kancelaryjnymi, opierają się na następujących zasadach:

a) każde pismo wchodzące czy wysyłane, musi być przeglądane przez kierowników danej władzy, oczywiście z zachowaniem ich kompetencji. Z powyższego wynika, że korespondencja nie wpływa bezpośrednio do referenta sprawy, co pozornie przyspieszyłoby jej bieg, lecz musi być przejrzana przez kierownika czy kierowników, odpowiedzialnych za tok pracy danego organu. Zasada ta jest niewątpliwie słuszna, skoro się zważy, że pracownicy, ponoszący odpowiedzialność za działalność danego organu, muszą znać każdy przejaw tej działalności, tak dokładnie odzwierciedlającej się w korespondencji tego organu;

b) przy zachowaniu zasady, wymienionej pod pkt. a), podstawową tezą przepisów organizacyjnych musi być szybkość obiegu akt, t. zn. wyeliminowanie wszystkich zbędnych punktów przejścia czy zatrzymania aktu;

c) przepisy kancelaryjne muszą być tak skonstruowane, ażeby ewidencja akt stała na najwyższym poziomie, przy czym podstawowymi postulatami w tej dziedzinie są: unikanie wszelkiej zbędnej manipulacji, zapisków i t. p., przy zachowaniu całkowitej pewności, że akta nie będą ulegały zagubieniu;

d) zmontowanie aparatu kancelaryjnego musi być przeprowadzone również pod kątem oszczędności personalnych, nakazujących pewną koncentrację czynności jednakowych, bądź wspólnych dla poszczególnych komórek i uzyskanie w ten sposób zmniejszenia liczby pracowników kancelaryjnych.

Zasad tych można by przytoczyć więcej, wyliczone jednak wyżej wysuwają się na pierwsze miejsce, stanowiąc podstawę wszelkich przepisów kancelaryjnych.

Organizacja aparatu kancelaryjnego we wszystkich władzach administracji publicznej opiera się na postanowieniach uchwały Rady Ministrów z dnia 24 sierpnia 1931 r. o przepisach kancelaryjnych w administracji publicznej (Monitor Polski Nr 196, poz. 273). Postanowienia tej uchwały, a właściwie dołączonych do niej przepisów kancelaryjnych, zostały też przejęte do przepisów

kancelaryjnych dla Dyrekcyj Okręgów Poczty i Telegrafów, będących przedmiotem naszego artykułu.

Przepisy te, datujące się od r. 1931, są w zasadzie powszechnie znane, omawianie ich zatem powinno nastąpić nie z punktu widzenia przepisów pozytywnych, lecz pod kątem pewnych ulepszeń czy zmian, które powinny być przeprowadzone, biorąc pod uwagę usprawnienie organizacji Dyrekcyj na przestrzeni lat 1931—1936, a zwłaszcza zmian zaszłych w roku 1935.

Ocena jednak wyżej przytoczonych przepisów kancelaryjnych nie może opierać się na dowolnych przesłankach, niezależnych od stosunków faktycznych i prawnych, musi więc być, przy wszelkich próbach rewizji tych przepisów, brana pod uwagę:

- 1) obowiązująca organizacja Dyrekcyj Okręgów Poczty i Telegrafów,
- 2) realne potrzeby.

Pod tym też kątem widzenia należy rozpatrywać ogłoszony w jednym z ostatnich numerów „Przeгляdu Pocztoowego” artykuł P. Pawła Szczurka p. t. „Przepisy kancelaryjne w Dyrekcji Okręgów Poczty i Telegrafów”, analizujący stronę formalną i materialną obowiązujących obecnie przepisów kancelaryjnych i wyciągający następnie szereg krytycznych wniosków.

Wnioski te pragnęlibyśmy rozpatrzyć, zachowując tę samą kolejność, przy rozważaniu postanowień przepisów kancelaryjnych, a więc zapoznamy się najpierw z ich stroną formalną, a następnie materialną.

I. Strona formalna. Jak wyżej zaznaczyliśmy przepisy kancelaryjne dla Dyrekcyj Okręgów Poczty i Telegrafów zostały wydane na podstawie §§ 1 i 3 uchwały Rady Ministrów z dnia 24 sierpnia 1931 r. o przepisach kancelaryjnych w administracji publicznej. Uchwała ta składa się z 4 krótkich paragrafów, z których pierwszy ustala ramowe przepisy kancelaryjne dla urzędów administracji rządowej, drugi zezwala na rozciągnięcie powyższych przepisów, również na inne urzędy, instytucje i zakłady administracji publicznej, trzeci zawiera klauzule wykonawczą, a wreszcie ostatni klauzulę derogacyjną.

Z porównania tytułu omawianej uchwały i treści §§ 1—2 wynika, że intencją ustawodawcy nie było ograniczenie właściwości wspomnianych przepisów kancelaryjnych jedynie do urzędów administracji rządowej, lecz również rozszerzenie ich na inne urzędy, instytucje i zakłady administracji publicznej. Możliwość rozszerzenia tych przepisów została pozostawiona Prezesowi Rady Ministrów i poszczególnym Ministrom, każdemu we właściwym mu zakresie działania. Przepisy te mogły więc być przyjęte również dla Dyrekcyj Okręgów Poczty i Telegrafów, co w świetle przytoczonej uchwały Rady Ministrów jest uzasadnione postanowieniami § 2 tej uchwały.

Można by wprowadzić sprzeczać się, czy treść tego ostatniego paragrafu obejmuje również przedsiębiorstwa państwowe, wydzielone z administracji, jak P. K. P., czy P. P. T. T. Spór ten

jednak nosić będzie charakter teoretyczny, przy czym punkt ciężkości tkwi w interpretacji postanowień § 2 uchwały Rady Ministrów i w określeniu, co należy rozumieć przez „inne urzędy, instytucje i zakłady administracji publicznej”.

Dla nas niewątpliwym jest, że Minister Poczt i Telegrafów na zasadzie przytoczonych postanowień miał formalną możliwość wydania przepisów kancelaryjnych dla Dyrekcyj Okręgów Poczt i Telegrafów, wzorowanych na przepisach kancelaryjnych, dołączonych do uchwały Rady Ministrów z dnia 24 sierpnia 1931 r.

Do tej samej konkluzji dochodzi zresztą Autor artykułu „Przepisy kancelaryjne dla Dyrekcyj Okręgów Poczt i Telegrafów”; co prawda opierając się na treści artykułu 13 ust. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o utworzeniu państwowego przedsiębiorstwa P. P. T. T., ustalającego, że „Organizację i zakres działania Dyrekcyj Poczt i Telegrafów ustala Minister Poczt i Telegrafów w drodze rozporządzenia”.

Opierając się na tej podstawie nie można jednak podzielić wywodów, jakoby przepisy kancelaryjne dla Dyrekcyj Okręgów Poczt i Telegrafów musiały być wydane w formie rozporządzenia Ministra Poczt i Telegrafów i jako takie ogłoszone w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

Wprawdzie artykuł 13 przytoczonego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej tę ostatnią drogę przewiduje dla uregulowania organizacji i zakresu działania Dyrekcyj Okręgów Poczt i Telegrafów, tym niemniej jednak jedynie przy bardzo ścieśniającej interpretacji można dojść do wniosku, że wszystkie zagadnienia wiążące się z organizacją Dyrekcyj, muszą być regulowane w drodze rozporządzenia Ministra Poczt i Telegrafów.

Rozporządzenie Ministra Poczt i Telegrafów w hierarchii norm prawnych zajmuje tak wysokie stanowisko, że nie może być mowy, ażeby normą tą regulowano wszelkie drobne sprawy, wiążące się z organizacją Dyrekcyj.

W związku z powyższym prawniczo jest zupełnie w porządku, gdy zasady o organizacji i zakresie działania Dyrekcyj Okręgów Poczt i Telegrafów znajdują swój wyraz w rozporządzeniu Ministra Poczt i Telegrafów, wszelkie zaś inne postanowienia szczegółowe są unormowane w przepisach wykonawczych, zarządzeniach i t. p. opartych na tym rozporządzeniu.

Zgodnie z tym stanowiskiem, przy regulowaniu organizacji P. P. T. T., zasady tej organizacji ujęto w formę rozporządzenia Ministra Poczt i Telegrafów, szczegółowe zaś postanowienia znalazły swój wyraz w dołączonej doń instrukcji organizacyjnej z dnia 31 sierpnia 1935 r., posiadającej charakter zarządzenia.

Ta ostatnia więc norma okazuje się więc zupełnie wystarczająca również dla uregulowania takiego zagadnienia organizacyjnego, jak kancelaria Dyrekcyj i technika obiegu akt, t. zn. dla wydania przepisów kancelaryjnych.

Oczywiście otwartą pozostaje kwestia, czy

zarządzenie o przepisach kancelaryjnych powinno być ogłoszone w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

Tezie Autora można przeciwstawić argument, że zarządzenie o przepisach kancelaryjnych dotyczy jedynie pracowników samych Dyrekcyj, a więc właściwość jego jest dość ograniczona, stąd też publikacja tego zarządzenia w Dzienniku Urzędowym, zawierającym normy obowiązujące wszystkich, nie jest wskazana.

II. Strona materialna. Omówienie strony formalnej przepisów kancelaryjnych dla Dyrekcyj Okręgów Poczt i Telegrafów nie wykazało uchybień formalno-prawnych, o których wspomniał cytowany artykuł. Z kolei rozpatrzmy uwagi i wnioski Autora artykułu, odnoszące się do materialnej strony wymienionych przepisów.

Przedstawiony stan faktyczny co do obiegu akt w Dyrekcjach Okręgów Poczt i Telegrafów, wydaje się zbyt pesymistyczny, względnie ujemnie świadczy o organizacji pracy na terenie pojedynczych Dyrekcyj.

Nie wchodząc w bliższą analizę dołączonego do artykułu schematu obiegu akt, już na pierwszy rzut oka widoczne są pewne przejawy.

Dla przykładu weźmiemy rubrykę 1 i 7 wspomnianego schematu.

W rubryce 1 wykazano, że pismo adresowane z Ministerstwa do Dyrekcyj przechodzi przez 9 punktów zatrzymania. Jako jeden z tych punktów, drugi z rzędu, wykazano sekretarza Dyrektora Okręgu. Ze stanowiskiem tym nie można jednak się zgodzić, zważywszy, że rola sekretarza w większości wypadków ogranicza się jedynie do przekazania wicedyrektorowi aktu, odebranego od Dyrektora Okręgu, w rozumieniu więc przepisów kancelaryjnych Sekretariat Dyrektora Okręgu, poza nielicznymi wypadkami, nie ma charakteru punktu zatrzymania korespondencji. Odwrotne stanowisko uzasadniałoby uważanie za punkty postoju również wszystkich pracowników, w rękach których dany akt, przy przenoszeniu go z komórki do komórki, przez pewien moment pozostaje.

Takie rozumowanie nie wydaje się słusznym, dlatego też dochodzimy do wniosku, że za punkt zatrzymania należy uważać tylko tę komórkę organizacyjną, względnie tego pracownika, który—zgodnie z obowiązującymi przepisami kancelaryjnymi—ma do wykonania pewne określone czynności kancelaryjne. Przy tym rozumowaniu należało by poddać rewizji omawiany schemat obiegu akt w Dyrekcyj Okręgów P. i T. i wyeliminować te wszystkie punkty, które nie mają charakteru punktów postoju.

W rubryce 7, przedstawiającej drogę odpływu akt w sprawach, wymagających uzgodnienia między dwoma oddziałami tego samego wydziału, zastrzeżonych decyzji Wicedyrektora, wykazano aż 19 punktów zatrzymania aktu.

Tak skomplikowana droga przebiegu aktu, wymagającego uzgodnienia między dwoma oddziałami tego samego wydziału, nie wydaje się jednak zgodna z obowiązującymi zarządzeniami. Przepisy kancelaryjne dla Dyrekcyj Okręgów

Poczt i Telegrafów zostały uzupełnione dodatkowymi zarządzeniami, z których jedno z dnia 22 sierpnia 1936 r. Nr. GMOrg. 1100 w sprawie usuwania zbędnej korespondencji nakazuje wyraźnie, ażeby wszelka współpraca między oddziałami tego samego wydziału odbywała się w drodze bezpośredniego: osobistego czy telefonicznego porozumiewania się, z wyłączeniem wszelkiej korespondencji. Według tego zarządzenia w ważniejszych przypadkach fakt uzgodnienia danej sprawy może znaleźć wyraz w formie uwagi na akcie: „uzgodniono”, „przyjęto do wiadomości”, „bez zastrzeżeń” i t. p., nie należy jednak w tego rodzaju sprawach korespondować między oddziałami tego samego wydziału.

Ścisłe przestrzeganie postanowień przytoczonego wyżej zarządzenia niewątpliwie w wydatnym stopniu uprościłoby drogę aktu, nakreśloną w rubryce 7 załączonego schematu obiegu akt w Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów. Istnienie więc przy tego rodzaju aktach aż 19 punktów zatrzymania korespondencji, nie jest winą przepisów kancelaryjnych, lecz stosunków faktycznych.

Skorygowanie—zgodnie z powyższymi uwagami—schematu obiegu akt niewątpliwie dodatnio wpłynęłoby na jego uproszczenie oraz na właściwą ocenę przepisów kancelaryjnych.

Przystępując z tym zastrzeżeniem do rozpatrzenia wniosków, wysnutych w zakończeniu artykułu p. t. „Przepisy kancelaryjne w Dyrekcji O. P. i T.” należy podkreślić, że zlikwidowanie kancelarii wydziałów i utworzenie przy każdym z oddziałów osobnej komórki kancelaryjnej już w założeniu przeczy zasadzie zmniejszenia ilości punktów zatrzymywania korespondencji. Skoro bowiem zamiast kilku kancelarii wydziałowych powstanie kilkanaście komórek kancelaryjnych, czynnych przy każdym z oddziałów, niewątpliwą jest rzeczą, że ilość punktów zatrzymania wzrośnie.

Nie obojętną jest przy tym rzeczą, że proponowana decentralizacja pociągnie za sobą wzrost wydatków personalnych, gdyż jasnym jest, że przekazanie poszczególnym oddziałom czynności dotychczasowego biura informacyjno-podawczego, hali maszyn do przepisywania i ekspedycji pociągnie za sobą konieczność zwiększenia liczby pracowników kancelaryjnych.

Nie można również się zgodzić, ażeby kancelaria oddziału wykonywała ostatecznie wszystkie prace wynikłe z obiegu akt, przeczyłoby to bowiem obowiązującej organizacji Dyrekcji. Oddział, jako taki, jest jedynie drobną komórką w organizacji Dyrekcji, funkcjonującą jedynie i wyłącznie w ścisłym związku z innymi komórkami, pod kierownictwem i odpowiedzialnością Dyrektora Okręgu, względnie jego zastępcy.

Występowanie zatem poszczególnych oddziałów na zewnątrz w formie bezpośredniego podejmowania w pocztowym urzędzie oddawczym przesyłek, adresowanych do oddziału, dzielenia aktów na referaty i bezpośredniego wręczania ich właściwym referentom, bezpośredniego ekspedio-

wania pism i t. p., jest w założeniu sprzecznym z obowiązującą organizacją Dyrekcji, godząc w wysuwaną od dłuższego czasu zasadę ścisłego współdziałania wszystkich komórek organizacyjnych Dyrekcji. Nie wchodzimy w szczegóły projektu, aczkolwiek interesującym byłoby rozważenie, w jaki sposób oddziały odróżniałyby przesyłki pocztowe, przeznaczone dla nich, skoro adresem tych przesyłek jest i w większości wypadków byłaby niewątpliwie Dyrekcja, nie zaś oddział.

Ważniejszym natomiast wydaje się uzasadnienie tego projektu, wskazujące, że ośrodkiem, do którego zdążają nadeszłe pod adresem Dyrekcji Okręgu akta, jest referent, a nie kierownik oddziału, naczelnik wydziału, wicedyrektor czy dyrektor. Ta gospodarka referentów, sprzeczna całkowicie z zasadami, przyjętymi w nowej organizacji P. P. T. T., omówionymi tylokrotnie, czy to na łamach „Przeglądu Poczтового”, czy to w zarządzeniach Ministerstwa, bądź wreszcie na odprawach naczelników urzędów obwodowych i rejonowych, sprawiałaby, że właściwe cele przepisów kancelaryjnych ograniczałoby się jedynie tylko do szybkości w załatwianiu aktów, natomiast na dalszy plan odsunięte byłyby zasady, wyrażone w obecnych przepisach kancelaryjnych zmierzające do tego, by kierownik czy kierownicy danej jednostki organizacyjnej trzymali stale rękę na pulsie jej działalności, jakim jest korespondencja służbowa,

To pomniejszenie znaczenia wszystkich naczelników, kierowników, a w pierwszym rzędzie dyrektora i wicedyrektora okręgu, a podniesienie referenta do godności motoru, nadającego kierunek aktom przez niego załatwionym, prowadziłoby do bezmienności w kierowaniu Dyrekcją, rozproszkowania odpowiedzialności na szeregi referentów, z pominięciem pracowników, zajmujących stanowiska kierownicze, przeczyłoby więc zasadniczym podstawom ustroju Dyrekcji Okręgu.

Już te ogólne wyjaśnienia prowadzą do wniosku, że ocena przepisów kancelaryjnych nie może być przeprowadzana niezależnie od zasadniczych postanowień, normujących ustrój Dyrekcji, kompetencje i obowiązki dyrektora okręgu, wicedyrektora, zakres ich odpowiedzialności oraz zasady działalności Dyrekcji. Pomijanie tych wszystkich podstawowych zagadnień prowadzić musi do wniosków, być może teoretycznie słusznych, jednak w zasadzie praktycznie niewykonalnych i nierealnych.

Nie negując zatem, że stały rozwój działalności Dyrekcji pociąga za sobą konieczność pewnej modyfikacji obowiązujących w nich przepisów kancelaryjnych, tym niemniej jednak rewizja tych przepisów musi się opierać na przedstawionych wyżej zasadniczych podstawach:

- 1) obowiązującej organizacji Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów,
- 2) realnych potrzebach, stwierdzonych na zasadzie przeprowadzonej wnikliwie i starannie analizy stanu faktycznego.

PIĘTNAŚCIE LAT POLSKIEJ POCZTY LOTNICZEJ.

ANTONI TUBIELEWICZ.

Współczesna komunikacja powietrzna obok telefonu, telegrafu i radia, jako środków bezpośredniego porozumiewania się, jest specjalnie cenną dla poczty, która, mając za zadanie pośredniczenie w przesyłaniu wiadomości, jak najusilniej troszczy się o to, aby wiadomości te, zwłaszcza w formie przesyłek, były przesyłane jak najszybciej.

To też śmiało można powiedzieć, że samoloty i sterowce ze swą bezkonkurencyjną szybkością, zapoczątkowały nową erę w dziedzinie transportu przesyłek pocztowych.

Podobnie jak statek powietrzny ze względu na swą szybkość jest idealnym środkiem transportowym dla poczty, tak też i poczta jest idealnym ładunkiem dla komunikacji powietrznej.

Lekki bowiem i zajmujący mało miejsca ładunek pocztowy jest ładunkiem stałym, zapewniającym towarzystwom komunikacji powietrznej stały dochód, podczas gdy dochód płynący z przewozu pasażerów jest dochodem niestalym, a więc niepewnym.

Dlatego też od chwili powstania lotnictwa handlowego poczta nawiązała z nim ścisłą współpracę, wykorzystując wszędzie istniejące połączenia lotnicze do przewozu wszelkiego rodzaju przesyłek pocztowych.

W Polsce współpracę tę rozpoczęła poczta w 1920 r. W lipcu b. r. minęło właśnie piętnaście lat od historycznej już obecnie w rozwoju poczty polskiej chwili zawarcia w dniu 7 lipca 1920 r. przez Min. P. i T. pierwszej umowy o przewóz poczty za pomocą samolotów. Umowa ta zawarta z Franko-Rumuńskim Towarzystwem Żeglugi Powietrznej (Compagnie Franco-Roumaine de Navigation Aérienne) na przeciąg 1 roku gwarantowała polskiej poczcie przewóz lotniczy przesyłek listowych, paczek i telegramów na przestrzeni: Warszawa — Praga — Strassburg — Paryż. Przy czym przesyłki te dopuszczono nie tylko do krajów, posiadających bezpośrednie połączenia lotnicze z Polską, lecz także i do krajów, które tego połączenia nie miały. Do tego rodzaju przesyłek należały, a i dziś jeszcze częściowo należą przesyłki lotnicze do Stanów Zjednoczonych A. P., Kanady i państw Ameryki Środkowej.

Oplata za przesyłki lotnicze składała się z opłaty pocztowej, przypadającej poczcie polskiej i z opłaty dodatkowej za przewóz lotniczy, przypadającej w całości Towarzystwu lotniczemu, jako wynagrodzenie za transport. Oplata dodatkowa była obliczana w fr. fr., co nawiasem mówiąc było ogromnym utrudnieniem dla poczty polskiej.

W przypadku przerwania lotu Towarzystwo zobowiązało się przesyłać ładunek pocztowy koleją do miejsca przeznaczenia na swój koszt. Za ogłabienie lub zagubienie przesyłek Towarzystwo ponosiło tę samą odpowiedzialność względem poczty, co Zarząd pocztowy wobec swych klientów.

Równocześnie, w celu unormowania przyszłego ruchu pocztowo-lotniczego, została zawarta z Francuskim Zarządem pocztowym umowa, w której określono za obopólną zgodą pierwsze zasady przewozu i wymiany korespondencji pocztowej za pomocą samolotów, pomiędzy obydwojma krajami.

Jednakże z powodu złego stanu ówczesnych lotnisk oraz trwającej wojny z Rosją sowiecką właściwa komunikacja lotnicza rozpoczęła się dopiero 12 kwietnia 1921 r.

W wykonaniu obu wspomnianych umów oraz w celu uregulowania pocztowego ruchu lotniczego w kraju Min. P. i T. wydało dnia 14. IV 1921 r. pierwszą instrukcję w sprawie przewozu poczty samolotami na linii Warszawa — Paryż,

ustalając w niej warunki przyjęcia, przewozu i doręczenia przesyłek lotniczych oraz normując wszystkie manipulacje, związane z tymi przesyłkami. Należy przy tym zaznaczyć, że te pierwsze manipulacje dla klientów, a także i dla poczty były wysoce uciążliwe, gdyż każdą przesyłkę lotniczą w myśl wspomnianej instrukcji trzeba było nadawać w urzędzie i opłacać gotówką, a urząd pocztowy obowiązany był wpisywać je do odrębnych ksiąg przyjęć.

Główne zasady tej instrukcji polegały na: a) dwoistości opłaty (opłata pocztowa, przypadająca poczcie i opłata dodatkowa za przewóz lotniczy, przypadająca Towarzystwu lotniczemu), b) obowiązku umieszczania na poszczególnych przesyłkach napisu: „Par-avion — Lotnicza” oraz wskazywania w języku polskim i francuskim, do jakiego miejsca przesyłka ma być przesłana drogą lotniczą, np. „Par-avion — Paris” i t. p.: c) obowiązku formowania z przesyłek lotniczych osobnych wiązańek lub odsyłek, oznaczanych napisem: „Lotnicza” i kierowania ich najszybszymi połączeniami pocztowymi do urzędu zbiorczego, który musiał je następnie po przesortowaniu przekazywać do samolotów.

Instrukcja ta odtąd stanowi podstawę przepisów dla poczty lotniczej w Polsce.

Wstrzymanie tej pierwszej komunikacji lotniczej nastąpiło dnia 4. XI 1921 r. z powodu nadchodzącej zimy oraz upływu terminu umowy.

Równocześnie oprócz omówionej komunikacji lotniczej, która miała za zadanie połączyć Polskę drogą powietrzną z zagranicą, polskie przedsiębiorstwo lotnicze „Aerotarg” uruchomiło podczas „Targów Poznańskich” w czasie od 30 maja do 10 czerwca 1921 r. samoloty pasażerskie na przestrzeni: Poznań — Gdańsk, Poznań — Warszawa, Poznań — Łódź i Poznań — Kraków. Ministerstwo Poczty i Telegrafów natychmiast wykorzystało tę okoliczność i zawarło z przedsiębiorstwem „Aerotarg” umowę o przewóz samolotami na tych liniach przesyłek listowych i paczek. Komunikacja ta jednak nie miała wielkiego powodzenia z powodu nieufności ówczesnego społeczeństwa do nowego środka lokomocji, w postaci przeważnie starych samolotów z czasów wojny światowej.

Natomiast wielką nowością było wprowadzenie nowego sposobu opłacania przesyłek lotniczych, polegającego na tym, że nadawca uiszczal opłatę pocztową znaczkami pocztowymi, a opłatę dodatkową za przewóz samolotami, specjalnymi znaczkami przedsiębiorstwa „Aerotarg”. Osiągnięto w ten sposób oprócz pewnej dogodności dla nadawców, duże ułatwienie w rozrachunkach między Zarządem pocztowym a przedsiębiorstwem „Aerotarg”, gdyż rozrachunek ograniczał się właściwie do zwrotu przedsiębiorstwu „Aerotarg” nie sprzedanych znaczków i gotówki za sprzedane znaczki. Podczas gdy rozrachunki Min. P. i T. z Franko-Rumuńskim Towarzystwem były bardzo skomplikowane i wymagały dość dużej manipulacji.

Dnia 20. VII 1921 r. Min. P. i T. zawarło z Franko-Rumuńskim Towarzystwem Żeglugi Powietrznej nową umowę na przewóz poczty lotniczej na trasie Warszawa — Praga — Strassburg — Paryż tym razem na przeciąg 5 lat. Umowa ta różniła się od umowy z 1920 r. tym, że objęła oprócz przesyłek listowych, telegramów i paczek także listy i pudełka wartościowe. Ponadto w umowie tej przewidziano wszystkie nieprawidłowości ruchu lotniczego i środki zaradcze oraz ustalono karę konwencjonalną do wysokości 100 fr. fr. za wszelkie

niedbalstwo ze strony Towarzystwa w stosunku do pocztowego ruchu lotniczego. Komunikację pocztowo-lotniczą na podstawie tej nowej umowy rozpoczęto 15.II 1922 r.

W związku z tą linią uruchomiono później dodatkowo dnia 15.V 1922 r. pocztową komunikację lotniczą na linii Warszawa — Wiedeń — Budapeszt na tych samych zasadach, co i na linii Warszawa — Paryż.

Następnie w sierpniu tegoż roku Ministerstwo Poczty i Telegrafów, dążąc do usprawnienia czynności pocztowych, związanych z przyjmowaniem przesyłek lotniczych oraz zmniejszenia kosztów własnych uchyliło za zgodą „Towarzystwa lotniczego” dotychczasowy sposób obliczania opłaty dodatkowej we fr. fr., której wysokość uzależniona była od wagi przesyłki i długości trasy lotniczej i wprowadziło nowy sposób obliczania tej opłaty, polegający na tym, że jako opłatę dodatkową pobierano potrójną kwotę zwykłej opłaty pocztowej, której wysokość była uzależniona tylko od wagi przesyłki. W rezultacie zmiana ta spowodowała pewne zmniejszenie opłat za przesyłki lotnicze oraz ułatwienie dla nadawców i poczty, przy czyniając się w ten sposób do dalszego rozwoju poczty lotniczej.

Dowodem tego rozwoju było dalsze przedłużenie w sierpniu 1922 r. polskiej komunikacji pocztowo-lotniczej na linii Warszawa — Paryż do Bukaresztu i Konstantynopola. Jednakże ruch na nowej linii nie mógł się należycie rozwinąć, gdyż odloty z Warszawy względnie przyloty do Warszawy odbywały się tylko 2 razy w tygodniu.

Oprócz powyższych linii lotniczych uruchomiono dnia 5.IX 1922 r. pocztową komunikację lotniczą na linii Gdańsk — Warszawa — Lwów na mocy umowy Min. P. i T. z prywatnymi przedsiębiorcami: p. Dr. I. Wygardem i p. Dr. B. Dunin-Rzuchowskim, występującymi później jako spółka pod nazwą „Aerolloyd” — Polska Linia Lotnicza. Była to druga z kolei próba uruchomienia krajowych linii lotniczych i trzeba to przyznać bardziej udana od pierwszej. Przedsiębiorstwo to zobowiązało się przewozić przesyłki listowe i paczki bez podanej wartości przynajmniej 3 razy tygodniowo w obu kierunkach. Ponadto przedsiębiorstwo zobowiązało się prowadzić reklamę poczty lotniczej na własny koszt oraz przewozić bezpłatnie przesyłki urzędowe i pocztowe przesyłki służbowe. Pozostałe postanowienia były takie same, jak w poprzednich umowach. Nowością natomiast były postulaty Towarzystwa, wysunięte w protokole końcowym wspomnianej umowy. W protokole tym mianowicie Towarzystwo prosi Min. P. i T., aby:

- 1) na lotniskach były umieszczone skrzynki pocztowe;
- 2) telegramy, dotyczące odjazdu i przyjazdu samolotów oraz stanu pogody, były uważane za telegramy pocztowo-służbowe;
- 3) telegramy, dotyczące przymusowego lądowania samolotów, miały pierwszeństwo przed telegramami prywatnymi;
- 4) wprowadzić specjalne znaczki do opłacania listowych przesyłek lotniczych.

Postulaty te Min. P. i T. przyjęło wówczas do wiadomości, jako podstawę do dalszych prac nad usprawnieniem służby pocztowo-lotniczej. Obecnie możemy stwierdzić, że postulaty te zostały niebawem zrealizowane, czego dowodem są postanowienia ustawy o poczcie, telegrafie i telefonie i ordynacji telegraficznej o telegramach lotniczych oraz emisja pocztowych znaczków lotniczych, o których będzie dalej mowa.

Wskutek zawarcia tej umowy Min. P. i T. znowelizowało częściowo po raz pierwszy instrukcję o poczcie lotniczej z 1921 r., przystosowując ją do nowych warunków służby pocztowo-lotniczej.

Dalszym etapem stałego rozwoju polskiej poczty lotniczej było uruchomienie w roku 1923 nowego połączenia między Warszawą a Krakowem oraz przedłużenie w roku 1924 linii Warszawa — Konstantynopol do Angory. Ponadto rok 1924 zaznaczył się specjalnie częstymi zmianami taryfy opłat dodatkowych i sposobów ich obliczania. Rezultatem tych zmian było wydanie w 1925 r. nowej instrukcji w sprawie przewozu poczty statkami powietrznymi. Instrukcja ta po raz pierwszy jednolicie unormowała pocztowy obrót lotniczy na liniach obu towarzystw lotniczych: „Aerolloydu”, właściciela krajowych linii lotniczych i „Międzynarodowego Towarzystwa Żeglugi Powietrznej” (C. I. D. N. A.), ustalając ściśle przedmiot przewozu, sposób oznaczania przesyłek lotniczych, sposób nadawania i doręczania oraz opłatę przesyłek lotniczych, która odąd składała się z opłaty pocztowej, opłaty za przewóz lotniczy i opłaty dodatkowej na rzecz Zarządu pocztowego.

W związku ze stale rozwijającym się pocztowym ruchem lotniczym wyłoniło się w roku 1923 zagadnienie opłat za tranzyt przesyłek lotniczych przez terytoria obcych krajów w myśl § 6 art. 4 Światowej Umowy Pocztovej. Z odnośnym wnioskiem do Polskiego Zarządu pocztowego wystąpiły wówczas: Zarządy czechosłowacki, austriacki i węgierski. Sprawa ta jednak nie została wówczas załatwiona ze względu na rozbieżność poglądów co do wysokości opłat i sposobu wzajemnego rozrachunku. Przy tej sposobności Zarząd polski wysunął kwestię jednakowego oznaczania przesyłek lotniczych we wszystkich państwach, a to w celu szybszego ich przewozu innymi środkami przewozowymi w razie przerwy w locie. Oba te zagadnienia oraz wszystkie sprawy dotyczące międzynarodowego obrotu pocztowo-lotniczego zostały definitywnie rozstrzygnięte dopiero w roku 1929 na kongresie Światowego Związku Pocztowego w Londynie. Od tego czasu przepisy normujące międzynarodowy obrót lotniczy są składową częścią Konwencji i porozumień Światowego Związku Pocztowego i obowiązują te Zrządy, które należą do Związku.

W roku 1925 zorganizowane zostało w Polsce drugie przedsiębiorstwo lotnicze polskie z siedzibą w Poznaniu pod nazwą „Aero”, które uruchomiło linię lotniczą Poznań — Warszawa, podejmując się na mocy umowy z ówczesną Generalną Dyrekcją P. i T. przewozu poczty na tych samych zasadach, co i inne Towarzystwa lotnicze.

W tym samym roku „Aerolloyd”, reorganizując się w spółkę akcyjną pod nazwą „Polska Linia Lotnicza Aerolot” uruchomiło dwa nowe połączenia lotnicze: Kraków — Lwów i Kraków — Wiedeń, a w roku 1927 — Kraków — Brno — Wiedeń.

Wreszcie po raz pierwszy i jedyny dotychczas w historii poczty polskiej wprowadzono w roku 1925 w obieg pocztowe znaczki lotnicze. Znaczki te o wartości od 1 do 35 gr. posiadały jednakowy rysunek, przedstawiający samolot w locie nad Warszawą z widokiem zamku królewskiego i kolumny króla Zygmunta III oraz napis u góry „Poczta polska”, a u dołu „Lotnicza” i służyły do uiszczania opłaty za przewóz lotniczy. Znaczki wydane były w kolorach: niebieskim, pomarańczowym, ciemno-pomarańczowym, brązowym, szaro-zielonym, fioletowym, zielonym i ciemno-fioletowym.

Dnia 12.III 1928 r. wskutek upływu terminu poprzedniej umowy Min. P. i T. ponownie zawiera umowę o przewóz poczty statkami powietrznymi z Międzynarodowym Towarzystwem Żeglugi Powietrznej (Compagnie International de Navigation Aérienne — C. I. D. N. A.). Nowością w tej umowie było dopuszczenie do przewozu lotniczego oprócz przesyłek listowych, listów wartościowych, paczek i telegramów, także przekazów pocztowych i telegraficznych oraz odsyłek listowych i paczkowych z przesyłkami nie lotniczymi, odda-

nych do przewozu Towarzystwu lotniczemu przez Zarząd pocztowy. Dało to możność Zarządowi pocztowemu, w razie braku ładunku poczty lotniczej, przesyłać drogą powietrzną nie lotnicze przesyłki pilne lub ekspresowe i przyspieszyć w ten sposób transport poczty w ogóle. Przy tej sposobności znów przywrócono opłatę za przesyłki lotnicze, złożoną tylko z opłaty pocztowej i opłaty dodatkowej za przewóz lotniczy i ustalono, że opłatę tę należy uiszczать przynajmniej do połowy znaczkami lotniczymi.

Przełomowym rokiem w rozwoju polskiej żeglugi powietrznej był rok 1929, gdyż w roku tym eksploatację krajowych linii lotniczych i niektórych międzynarodowych przejęła spółka z ogr. odp. pod nazwą „Polskie Linie Lotnicze — Lot”, jednocząc rozstrzelone dotychczas w tej dziedzinie wysiłki i dając zdrową podstawę do dalszego pomyślnego rozwoju lotnictwa cywilno-handlowego w Polsce, a tym samym i polskiej poczty lotniczej.

Poczta od tej chwili miała zapewnioną regularną komunikację codzienną w kraju na przestrzeni: Warszawa — Gdańsk, Warszawa — Poznań — Bydgoszcz — Gdańsk, Warszawa — Lwów, Warszawa — Kraków, Kraków — Katowice, Warszawa — Katowice i z zagranicą na przestrzeni: Lwów — Bukareszt — Sofia — Saloniki, Katowice — Brno — Wiedeń i Warszawa — Wilno — Ryga — Tallin, a od roku 1930 i na linii Warszawa — Lwów — Czerniowce — Gałac — Bukareszt.

Oprócz wymienionych polskich linii lotniczych w roku 1929 łączyły Polskę z zagranicą także linie: Warszawa — Wrocław — Praga — Strassburg — Paryż, a od roku 1930 — Warszawa — Wrocław — Berlin, eksploatowane przez międzynarodowe towarzystwo „C. I. D. N. A.”.

Lecz już w roku 1931 linia Warszawa — Wrocław — Berlin została zlikwidowana wskutek międzynarodowych nieporozumień między Francją i Niemcami. Linia ta z pominięciem Wrocławia została uruchomiona ponownie w roku 1934. Eksploatacji zaś jej podjęły się wspólnie „Lot” i Niemieckie Tow. Lotnicze „Deutsche Luft — Hansa”.

Dnia 1.VII 1935 r. z powodu negatywnego stanowiska Czechosłowacji w sprawie przelotu polskich samolotów przez jej terytorjum została zwinięta linia lotnicza Kraków — Brno — Wien, łącząca dotychczas bezpośrednio Polskę z Austrią.

Ostatnią umowę o przewóz poczty drogą powietrzną w ubiegłym 15-leciu zawarło P. i T. z „Lotem”, w dniu 11 lipca 1935 r.

Najważniejsze postanowienia tej umowy są następujące:

1) wypłata należnego „Lotowi” wynagrodzenia za przewóz ładunku pocztowego będzie odbywać się każdego miesiąca za m-c ubiegły i będzie wynosić:

I. W obrocie wewnętrznym: a) za przesyłki listowe zwykle i polecane, przekazy pocztowe i telegramy — 50 gr. od 1 kg wagi brutto; b) za paczki zwykle — 30 gr. od 1 kg wagi brutto; c) za listy i paczki z podaną wartością — oprócz opłaty wymienionej pod a) lub b) — także dodatkowe wynagrodzenie w wysokości 5 gr. za każde 100 zł podanej wartości lub ich części;

II. w obrocie zagranicznym (na liniach wychodzących z Polski):

a) za przesyłki listowe zwykle i polecane, przekazy pocztowe i telegramy — 0,86 gr. od 1 kg wagi brutto i od kilometra np. na linii Wilno — Ryga (375 km) opłata za przewóz lotniczy 1 kg wagi brutto będzie wynosić 3 zł. 23 gr.;

b) za przewóz paczek — 0,2 gr. od 1 kg wagi brutto i od 1 km np. na linii Poznań — Berlin (233 km.) opłata za przewóz lotniczy 1 kg wagi brutto będzie wynosić 0,47 gr.;

c) za listy i paczki z podaną wartością oprócz opłat wymienionych w pktcie a) lub b) opłatę w wysokości 5 gr. za każde 100 zł. podanej wartości lub ich części;

d) wypłata będzie uskuteczniwana tylko w walucie polskiej;

2) „Lot” będzie przewoził każdorazowo bezpłatnie pocztowe przesyłki służbowe tylko do łącznej wagi 1 kg,

3) „Lot” odpowiada wobec poczty za przesyłki pocztowe, przyjęte do przewozu lotniczego, w takich wypadkach i w takiej wysokości, w jakich poczta odpowiada wobec swych klientów;

4) umowa zawarta jest bezterminowo z prawem wypowiedzenia jej przez jedną ze stron z zachowaniem 3-miesięcznego terminu wypowiedzenia;

5) wszelkie spory między Zarządem pocztowym, a „Lotem” będą rozstrzygane przez sądy państwowe.

Cyfrowo piętnastoletni rozwój polskiej poczty lotniczej przedstawia się następująco:

Rok	Ilość przelecianych km	Przesyłki listowe			Paczki		
		w obrocie krajowym	w obrocie zagranicznym		w obrocie krajowym	w obrocie zagranicznym	
			z Polski	do Polski		z Polski	do Polski
A. w s z t u k a c h							
1921	61 250	—	22 450	5 574	—	—	—
1922	185 114	661	20 542	8 126	—	—	—
1923	231 614	248	15 843	6 230	—	—	—
1924	383 795	3 362	1 336	6 344	—	—	—
1925	634 983	2 234	12 652	5 788	34	6	13
1926	727 917	3 022	10 479	5 913	40	20	—
1927	740 498	10 163	18 763	14 228	175	10	77
1928	757 341	4 888	10 264	6 425	262	5	73
1929	933 002	16 724	13 132	9 144	288	5	636
1930	1 020 947	20 397	22 089	16 988	358	11	318
1931	851 586	11 860	23 190	19 339	103	5	123
B. w k i l o g r a m a c h							
1932	1 315 943	357 852	621 368	475 290	481 955	259 800	47 780
1933	989 673	548 975	831 782	845 750	862 421	395 700	250 628
1934	919 932	297 858	910 135	995 608	123 140	38 585	60 150
1935	932 958	1 134 080	1 694 532	3 240 238	225 792	159 900	59 105

Z zestawienia powyższego widzimy, że ilość przesyłek lotniczych w latach 1921—1931 wykazuje naogół pomimo dość dużych wahań stały wzrost. Taki sam wzrost wykazuje również waga przesyłek lotniczych w latach 1932—1935. Ze statystyki tej wynika również, że większość ładunku lotniczego stanowią przesyłki listowe i że obrót przesyłek lotniczych z zagranicą jest prawie dwukrotnie większy niż krajowy. Przyczyną tego stanu rzeczy wydaje się być naturalny ludzki popęd do jak największego skracania czasu przesyłania zwłaszcza na dalekie odległości najważniejszych wiadomości jakie zawsze korespondencja listowa. Natomiast paczki posiadające większą wagę a więc i wymagające większej opłaty przesyłane są wyjątkowo lub tylko przez pewne określone warstwy klientów np. przemysłowców albo handlowców.

Ten szybki stosunkowo i stały jak na nasze stosunki wzrost przesyłek lotniczych jest gwarancją, że poczta lotnicza będzie coraz szybciej się rozwijać w przyszłości tym bardziej, że rozwój ten przyspiesza stale ogromny postęp w budowie coraz to większych i szybszych samolotów pasażersko-towarowych oraz coraz to większa i stale wzrastająca świadomość społeczeństwa o korzyściach szybkiego porozumiewania się.

Ze swej strony Ministerstwo P. i T. wprowadziło ostatnio w dziale lotniczym szereg ułatwień dla klientów jak: specjalne koperty koloru niebieskiego z nadrukiem „Lotnicza—Par avion” i papier listowy dla korespondencji lotniczej, sprzedawane we wszystkich jednostkach eksploatacyjnych poczty po 5 gr. za sztukę oraz w większych miastach specjalne skrzynki listowe koloru granatowego, przeznaczone do wrzucania wyłącznie przesyłek lotniczych. Ponadto w celu ułatwienia klientom uiszczania opłat za przesyłki lotnicze zniesiono w 1935 r. znaczki lotnicze ujednolicając w ten sposób system opłacania przesyłek w ogóle. Co prawda dzięki temu posunięciu Polska znalazła się w rzędzie nielicznych państw nie posiadających pocztowych znaczków lotniczych, które nawiasem mówiąc mają duże znaczenie propagandowe dla Państwa w ogóle, to jednak minus ten całkowicie wyrównują korzyści płynące z jednolitości systemu opłat pocztowych.

Wreszcie dla jeszcze większego usprawnienia poczty lotniczej wprowadzono szereg uproszczeń oraz ujęto wszystkie manipulacje związane z pocztą lotniczą w zwięzłe przepisy i wydan. w roku 1936 jako regulamin poczty lotniczej. Według tego regulaminu obieg poczty lotniczej przedstawia się w ten sposób, że wszystkie urzędy i agencje p. t. sporządzają z przesyłek lotniczych w miarę możliwości specjalne odsyłki lotnicze i kierują je najszybszymi kursami do właściwych urzędów zbiorczych. Jako urzędy zbiorcze dla przesyłek lotniczych wyznaczone są obecnie następujące urzędy: Gdańsk 1, Gdynia 1, Kraków 2, Katowice 1, Lwów 2, Poznań 3, Warszawa 19 — Port Lotniczy, Warszawa 2, Wilno i Zebrzydowice 2.



RYS. 1. SIEĆ POŁĄCZEŃ POCZTOWO-LOTNICZYCH.

Następnie urzędy zbiorcze po rozsegregowaniu otrzymanych przesyłek lotniczych przekazują je do samolotów. Dużą pomocą i ułatwieniem w tych czynnościach są rozkłady lotów, plany kierowania przesyłek lotniczych i wykazy odsyłek lotniczych ogłaszane periodycznie w Dzienniku Urzędowym M. P. i T.

Obecnie polska poczta lotnicza korzysta z następujących połączeń lotniczych:

- eksploatowanych przez P. L. L. „Lot”: Warszawa — Gdańsk — Gdynia, Warszawa — Poznań, Warszawa — Katowice, Warszawa — Kraków, Warszawa — Lwów, Warszawa — Wilno, Wilno — Ryga — Tallin, Lwów — Czerniowce — Bukareszt — Sofja — Saloniki i Poznań — Berlin;
- eksploatowanych przez Tow. Lotnicze „Air France”: Warszawa — Praga — Norymberga — Strassburg — Paryż i Warszawa — Praga — Wiedeń — Budapeszt — Belgrad — Sofja — Bukareszt;
- eksploatowanych przez Tow. Lotnicze „Deutsche Luft Hansa”: Poznań — Berlin.

Sieć tych połączeń, które łączą Polskę powietrzną drogą z całym światem ilustruje załączona mapka (rys. 1). Obraz naszych połączeń lotniczych nie byłby zupełny, gdybym nie wspomniał o przedłużeniu w październiku b. r. linii Warszawa — Sofja do Aten i Haify w Palestynie poprzez wy. pę Rodos, dzięki czemu polskie linie lotnicze połączyły Bałtyk z Morzem Śródziemnym, skracając drogę z trzech dni kolejną — na 8 godzin lotu.

Można przy tym śmiało powiedzieć, że na tym rozwoju polskich połączeń lotniczych nie zatrzyma się i że w niedalekiej przyszłości doczekamy się połączenia lotniczego całego Wschodu po przez Rodos i Palestynę z Północą (Skandynawią) po przez Morze Bałtyckie.

STOSOWANIE PRZEPISÓW W EKSPLOATACJI TELEGRAFU.

ANTONI TREPKA.

Każde zagadnienie, względnie kompleks zagadnień, składa się z szeregu czynników, rozpadających się na momenty bardziej lub mniej istotne, przyczem między tymi czynnikami istnieje współzależność, wpływająca z bliższego lub dalszego podobieństwa ich cech zasadniczych: prawidłowe usystematyzowanie tych czynników zawierają — w zakresie telegrafu — obowiązujące przepisy, t. zn. ordynacja telegraficzna — ustalająca zasady eksploatacji telegrafu, — oraz taryfa telegraficzna, określająca odpowiednie stawki opłat za poszczególne świadczenia państwowego przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon”.

Ponieważ zagadnienia, wchodzące w zakres eksploatacji telegrafu, są nader liczne i różnolite, zatem, w celu zapewnienia jaknajwiększej przejrzystości i dostępności układu, ordynacja telegraficzna nie zajmuje się szeregiem zagadnień o charakterze manipulacyjnym lub pochodnym, — które regulowane są z reguły przepisami wykonawczymi, — lecz wyodrębnia i normuje zjawiska zasadnicze o charakterze typowym, dzięki czemu każde zagadnienie może być w konkretnym przypadku rozwiązane.

Nie do myślenia byłoby bowiem definiowanie np. telegramów XLT (okolicznościowych) drogą wyliczania przykładów tego rodzaju telegramów, względnie wyliczania przypadków nieprawidłowego redagowania tych telegramów; każdy z wyliczonych przypadków miałby w praktyce rozliczne warunki, wobec czego system wyliczania dałby w praktyce dalsze tylko wątpliwości, a nadto przepisy redagowane tym systemem byłyby nieprzejrzyste i skomplikowane, pomijając już tę okoliczność, że rozstrzyganie przypadków wątpliwych w razie braku odpowiedniego przykładu byłoby niezmiernie trudne, a częstokroć niemożliwe.

Z tych powodów zachodzi potrzeba redagowania przepisów w formie szeregu definicji ogólnych ujmujących w sposób zwięzły zasadnicze cechy zjawisk o charakterze typowym.

Konieczne jest uprzytomnienie sobie tych zasadniczych, bardzo zresztą ogólnie tu potraktowanych, założeń z zakresu techniki redakcyjnej, aby móc uniknąć szeregu wątpliwości, najczęściej nieistotnych.

Zakładając z góry, że przepis nie może przewidywać wszelkiego rodzaju warjantów każdego zagadnienia przestaniemy sugerować się wątpliwościami, wynikającymi tylko dlatego, że postępowania w nasuwającym się poszczególnym przypadku „przepisy nie przewidują”, będziemy natomiast starali się zaliczyć dany przypadek, drogą logicznego rozumowania, do pokrewnego mu typu zjawisk, a normy regulujące typowe i zasadnicze zagadnienia znajdziemy w przepisach z pewnością. Tym sposobem rozważanie sprowadzi się do oceny konkretnego przypadku pod kątem widzenia norm, regulujących zjawiska typowe o charakterze zbliżonym i do zaliczenia tego przypadku do konkretnej grupy typowej, uregulowanej obowiązującymi przepisami.

Przykładowo biorąc, wyobraźmy sobie, że klient nadał telegram, pisząc w adresie — „WPan Antoni Krajewski” — powstaje kłopot, jak policzyć opłatę za stosowany zwyczajowo skrót „WPan” zwłaszcza, jeśli klient wymaga, aby policzono mu ten skrót za jedno słowo, uzasadniając swoje życzenie tem, że obowiązujące przepisy nie zawierają przepisu, nakazującego liczenie omawianego rodzaju skrótów za dwa wyrazy. Urząd p. t. bada przepisy i oczywiście stwierdza, że istotnie

żaden przepis nie stanowi, aby taki właśnie skrót był liczony za dwa wyrazy; potem z kolei rzeczy następuje sprawozdanie o powstałej wątpliwości przy stosowaniu przepisów z prośbą o jej rozstrzygnięcie.

Przykład drugi. W swoim czasie był wprowadzony w życie skrót -WP- (wysłać telegram później w czasie oznaczonym przez nadawcę); na tem tle powstał cały szereg wątpliwości, bowiem niektóre urzędy p. t. wysyłały telegramy oznaczone wskazówką -WP- zaraz po ich przyjęciu (zamiast w dzień i o godzinie, oznaczonej przez nadawcę) z tem, aby o czas doręczenia telegramu martwił się urząd miejsca przeznaczenia.

Przykład trzeci. W telegramie okolicznościowym -XLT-, gratulacyjnym, nadawca umieścił zwrot następujący: — „Nie mogąc wziąć osobiście udziału w tak radosnej dla Was chwili przesyłam najserdeczniejsze życzenia...” —. Urząd p. t. kwestionuje telegram twierdząc, że zwrot o niemożności osobistego przybycia nie ma charakteru gratulacji, wobec czego telegram taki nie może być taryfikowany jako telegram gratulacyjny. Znowu powstaje wątpliwość, zwłaszcza, gdy nadawca grozi zażaleniem i znowu zachodzi potrzeba formułowania wniosku o wyjaśnienie wątpliwości.

Przykład czwarty. Do okienka zgłasza się nadawca z telegramem oznaczonym znakiem -Rek-, o treści następującej — „Polecamy maszyny rolnicze, siewniki, pługi a także pompy do studzien artezyjskich: przy okazji przesyłamy jaknajlepsze życzenia noworoczne” —. Urząd p. t. odmawia przyjęcia telegramu jako telegramu — reklamy twierdząc, że ostatni ustęp treści zawiera życzenia z okazji nadchodzącego Nowego Roku, co jest niedopuszczalne, wobec postanowień § 48 ordynacji telegraficznej, zezwalających jedynie na umieszczanie w treści telegramu -Rek- zaferowania artykułów przemysłowych, wyrobów rękodzielniczych bądź usług. Jeśli nadawca nie zaprotestuje i odejdzie od okienka, rezygnując z nadania telegramu, sprawa jest wyczerpana, jeśli natomiast zacznie się bronić i domagać bliższego uzasadnienia odmowy przyjęcia telegramu twierdząc, że mimo ostatniego ustępu telegram nie przestał być jednak reklamą wyrobów jego firmy, wówczas bądź otrzyma odpowiedź odmowną, z powołaniem się na przepisy lecz bez bliższego uzasadnienia, bądź oświadczą mu, że w zasadzie telegram istotnie posiada charakter reklamy, lecz mimo to nie może on być przyjęty jako telegram -Rek-, bowiem przepisy nie pozwalają na to, aby w treści takiego telegramu było coś więcej prócz zaferowania usług.

Przykład piąty. Mimo wyczerpujących przepisów ordynacji telegraficznej (§§ 68 i 69) o sposobie redagowania adresu telegramów corocznie nadawana jest pewna ilość telegramów z adresem niedokładnym, bowiem urząd p. t., przyjmujący od nadawcy telegram, nie zawsze może ocenić, czy dany adres będzie wystarczający dla urzędu p. t. miejsca przeznaczenia. Telegramy takie, mimo niedokładnych adresów, p. p. „P.P.T. i T” usiłuje doręczyć, ustalając miejsce pobytu adresata za pomocą wywiadów, przeprowadzonych przez gońców lub listonoszów. Na tem tle powstała wątpliwość następująca.

W szeregu przypadków firmy handlowe rezygnowały z zarejestrowanych adresów skróconych, posługując się jednak nimi nadal i domagając się doręczenia tego rodzaju telegramów wobec istniejącego obowiązku usiłowania doręczania telegramów z adresem niedokładnym. Urzędy p. t. nie znajdowały wyjścia z powstałej sytuacji, dopatrując się trudności

w tym, że taryfa telegraficzna nie przewiduje opłaty za doręczenie telegramu z niedokładnym adresem.

Spróbujemy teraz wyliczone przykładowo wątpliwości zanalizować w świetle podejścia do przepisów i stosowania ich w praktyce w sposób omówiony na wstępie niniejszego artykułu.

W odniesieniu do pierwszego przykładu nie znajdziemy istotnie żadnego przepisu, mówiącego właśnie o skrótce „WPan” lub podobnym, lecz znajdziemy zato w przepisach ogólną zasadę (§ 93, ustęp pierwszy ordynacji telegraficznej), zabraniającą liczenia za jeden wyraz wyrazów utworzonych z kilku wyrazów przez napisanie ich łącznie bez zmian, lub ze zmianami, niezgodnymi z duchem języka.

Skoro więc skrót „WPan” jest połączeniem dwóch wyrazów, zatem nie może być uważany taryfowo za jeden wyraz.

Co się tyczy przykładu drugiego, to postanowienia o znaku służbowym -WP- (§ 56 ordynacji telegraficznej) są następujące: — „Wskazówką -WP- oznacza nadawca telegram wówczas, gdy życzy sobie, aby telegram został wysłany w oznaczonym dniu i godzinie; w tym celu obok swego adresu nadawca umieszcza wskazówkę, określając, kiedy (data, godzina) telegram ma być wysłany a nadto podaje datę i godzinę nadania telegramu i podpisuje się. Telegram oznaczony wskazówką -WP- wydaje się w terminie oznaczonym przez nadawcę przy zachowaniu kolejności wskazanej w § 33” —.

Z przytoczonych postanowień wynika, że przez umieszczenie służbowego znaku -WP- wypowiada nadawca swą wolę, aby nadany przez niego telegram był wysłany do adresata później, w dniu i o godzinie oznaczonej przez nadawcę; telegram taki, aby woli nadawcy stało się zadość, musi więc być wysłany przez urząd miejsca nadania w czasie podanym przez nadawcę, nie może więc być wysłany ani później ani wcześniej, co właśnie praktykowały urzędy p. t. miejsca nadania.

W przykładzie trzecim typowe jest podejście do tego zagadnienia, wynikające z powierzchownego ujęcia sprawy. Przy szczegółowszym zanalizowaniu kwestjonowanego zwrotu wątpliwość znika, trudno bowiem nie zauważyć, że kwestjonowany zwrot stanowi w istocie rzeczy tylko wstęp do właściwej gratulacji i to wstęp integralnie z gratulacją związany, dzięki czemu treść telegramu nabiera cech specjalnej życzliwości a życzenia stają się szczególnie serdeczne. Jeśli natomiast będziemy rozpatrywać słowa wstępu w oderwaniu od treści gratulacji, to stwierdzimy, że ustęp ten nie posiada żadnego samoistnego znaczenia, którego nabiera dopiero po połączeniu go z właściwą gratulacją.

Skoro więc telegram taki nadany został z okazji wesela czy imienin i skoro kwestjonowany zwrot nie zawiera nic innego prócz uwypuklenia serdeczności wysyłanych życzeń, nie można telegramu kwestjonować, bowiem trzeba by było odmowę uzasadnić, t. zn. stanąć na stanowisku, że omawiany telegram zawiera treść o charakterze reklamy czy też o charakterze handlowym lub, że stanowi korespondencję osobistą, nie mającą nic wspólnego z życzeniami. Rzecz jasna, że stanowiska takiego, przeczącego oczywistym faktom, nie dałoby się utrzymać.

Powikłania przedstawione w przykładzie czwartym są spowodowane — tak, jak i w przykładzie trzecim — na skutek powierzchownego ujęcia przepisu i mechanicznego jego zastosowania.

Zarówno w przykładzie czwartym jak i trzecim mamy do czynienia z luźnym wstępem, dodanym do właściwej i nie budzącej zastrzeżeń treści, wobec czego zajmujemy się tylko tym wstępem.

Paragraf 48 ordynacji telegraficznej określa w ustępie pierwszym dopuszczalną treść telegramu-reklamy, która, w opisowym ujęciu, może zawierać wszelkiego rodzaju wiadomości i informacje w zakresie zaferowania artykułów, wyrobów i usług; wynika stąd, że telegram-reklama może być zredagowany przez nadawcę dowolnie, byleby treść telegramu posiadała wyraźny charakter reklamy a nie np. gratulacji, kondolencji lub wogóle korespondencji o charakterze osobistym.

Należałoby więc zbadać, czy ustęp nasuwający wątpliwości, rozpatrywany samoistnie lub łącznie z dalszą treścią telegramu, nie posiada charakteru gratulacji, czy też korespondencji osobistej.

Jeśli chodzi o charakter gratulacji nie ulega wątpliwości, że nie może być o tem mowy, skoro nadawca telegramu -Rek- nie utrzymuje stosunków towarzyskich ze swymi przypadkowymi adresatami; nie do pomyslenia jest także wysyłanie do osób, będących znajomymi nadawcy, życzeń noworocznych wraz z reklamą towaru; brak również cech, któreby pozwoliły uznać kwestjonowany ustęp za korespondencję o charakterze osobistym.

Pozostaje jeszcze do rozstrzygnięcia, czy dzięki dopisaniu omawianego wstępu nie zmienił się charakter całego telegramu — reklamy; odpowiedź wypadnie oczywiście przecząco.

Doszliliśmy więc do wniosku, że dołączony wstęp nie zmienił charakteru telegramu i że odpowiada on warunkom, zawartym w § 48 ordynacji telegraficznej.

Rozpatrując to zagadnienie z punktu widzenia nadawcy — handlowca, doszlibyśmy do podobnej konkluzji zważywszy, że z punktu widzenia wymagań, stawianych zawodom wolnym przez uznane zwyczajowo zasady grzeczności kupieckiej, obowiązującej w obrocie handlowym, jednym ze współczynników reklamy w okresie przedświątecznym i świątecznym jest umieszczanie we wszelkiego rodzaju korespondencji handlowej krótkiej formułki życzeń świątecznych, które są użyte jedynie jako istotne nawiązanie lub konieczne uzupełnienie, ściśle związane z treścią listu handlowego lub reklamy.

Trudności powstałe w związku z przypadkiem, omówionym w przykładzie piątym, wynikły na skutek pewnego rodzaju pomieszczenia pojęć, dzięki czemu zasugerowano się pozorną słusznoscia żądań pomysłowych firm.

W szczególności zaszedł tu przypadek utożsamienia pojęć adresu telegraficznego umówionego względnie skróconego (§ 123 ordynacji telegraficznej) i adresu telegraficznego normalnego, którego nazwiemy dla uproszczenia pełnym (§§ 68 i 69 ordynacji telegraficznej), — podczas gdy te dwa pojęcia zupełnie się nie pokrywają.

Postanowienia § 123 ordynacji telegraficznej określają adres telegraficzny umówiony względnie skrócony w sposób następujący: — „Adres umówiony lub też skrócony może się składać z jednego lub kilku wyrazów bądź rzeczywistych bądź sztucznych, nie mogą to być jednak ani liczby lub pojedyncze litery ani też nazwy miejscowości ani imiona lub nazwiska osób” —; przypadkowo biorąc adres taki przedstawia się następująco: „Polton”, „Zeork”, „Herbewo” lub t. p.

Z zestawienia postanowień § 123 i §§ 68 i 69 ordynacji telegraficznej wynika, że każdy adres, który odpowiada normom zawartym w § 123 ordynacji telegraficznej jest adresem umówionym, natomiast każdy adres, który tym normom nie odpowiada jest adresem pełnym o tyle, o ile nie jest zredagowany wbrew postanowieniom, zawartym w §§ 68 i 69 ordynacji telegraficznej; jeśli więc adres pełny składa się z cyfr, znaków przestankowych, oddzielnych liter i t. p., tedy jest niedopuszczalny, jako sprzeczny z postanowieniami §§ 68, 69, 73, i 123 ordynacji telegraficznej (wyjątek — § 73, ustęp 3 ordynacji telegraficznej); o ile natomiast okoliczności takie

nie zachodzą, lecz adres pełny nie odpowiada postanowieniom §§ 68 i 69 ordynacji telegraficznej np. brak nr domu, nazwy ulicy, imienia adresata lub t. p. wówczas dopiero będziemy mieli do czynienia z adresem niedokładnym, w stosunku do którego istnieje obowiązek p. p. „P. P. T. i T.” usiłowania doręczenia; obowiązek ten nie dotyczy natomiast telegramów z adresem skróconym a niezarejestrowanym i nieopłaconym, bowiem adres taki jest niedopuszczalny, jako sprzeczny z postanowieniami § 123 ordynacji telegraficznej.

W konkluzji stwierdzamy zatem, że:

1) żądania firm nie znajdują uzasadnienia na gruncie postanowień ordynacji telegraficznej;

2) obowiązek usiłowania doręczenia dotyczy tych tylko telegramów, których adresy, aczkolwiek niedokładne, są redagowane według postanowień §§ 68 i 69 ordynacji telegraficznej.

Nie można było nazwać tego rodzaju rozstrzygnięcia biurokratycznym, skoro klienci mogą w każdym przypadku zaadresować telegram, podając imię, nazwisko czy firmę i bliższy adres osoby czy instytucji; jeśli jednak klienci chcą korespondować, posługując się adresem umówionym czy skróconym, natenczas przepisy, — nie uniemożliwiają tego rodzaju udogodnienia, — domagają się, zgodnie z istniejącymi zasadami słuszności i wzajemności świadczeń w obrocie handlowym, odpowiedniego ekwiwalentu w postaci opłaty za telegraficzny adres skrócony czy umówiony.

Widzimy więc, że nie ciekając się do żadnych specjalnych wywodów ani przewlekłych interpretacji, drogą zwykłego i prostego rozumowania, doszliśmy do konkretnego i prawidłowego rozwiązania poruszonych wątpliwości.

Wynika stąd dalszy wniosek, że wątpliwości te nie były jednak istotne i że nie spowodował ich brak przepisów, lecz raczej sposób ich ujęcia i pewnego rodzaju obawa przed wnioskowaniem a raczej przerwanie tego wnioskowania w momencie, w którym stwierdzono, że dany przypadek nie da się rozwiązać drogą niejako mechanicznego przyłożenia do gotowego już przepisu — szablonu.

Nie od rzeczy byłoby więc każdy przypadek zanalizować i spróbować zaliczyć go do pokrewnego rodzaju zjawisk o charakterze typowym, na tej bowiem płaszczyźnie okaże się jasno, czy norma, regulująca dany przypadek istnieje, czy też jej brak.

W tym dopiero przypadku, gdy normy takiej nie znajdziemy, — lub gdy znajdziemy normę, która reguluje wprawdzie zagadnienia do pewnego stopnia podobne, lecz bardziej luźno związane z danym przypadkiem, — możemy stwierdzić istnienie uzasadnionej wątpliwości.

W tym przypadku miałyby się do czynienia z luką w przepisach i zachodziłaby potrzeba ich uzupełnienia w drodze stosowania wykładni, opartej np. na analogji, lub też w drodze wydania odpowiedniego przepisu, regulującego daną kategorię zjawisk.

Rzecz prosta, że przypadki takie są bardzo rzadkie; wyjątkowo zdarzyć się może luka w przepisach, powstała bądź na skutek pominięcia pewnego zagadnienia, bądź też, co najczęściej bywa, na skutek rozwoju i różniczkowania się stosunków społecznych i gospodarczych, skutkiem czego wypływają zagadnienia nowe, które nie dochodziły do głosu, lub wogóle nie istniały wówczas, gdy przepisy były redagowane.

Skoro tak wyjątkowe okoliczności muszą wchodzić w grę, aby można było stwierdzić istnienie luki w przepisach, a co za tem idzie zetknąć się z wątpliwościami uzasadnionymi, zatem do wpływających w toku eksploatacji zagadnień o cechach nadających im charakter wątpliwości wypadnie ustosunkować się raczej negatywnie i podchodzić do nich z nastawieniem, że dadzą się one z reguły rozwiązać na podstawie obowiązujących przepisów, drogą logicznego, krótkiego rozumowania.

Tego nie da się uniknąć przy najbardziej nawet idealnym ustawodawstwie, bowiem nigdy nie uniknie się różnorodności wypływających zagadnień, skoro dostarcza je wiecznie płynne, różnorakie i zawsze zmienne życie, nasuwające do rozwiązywania coraz to nowe problemy bądź też rozmaite ich warianty, zażądane od chwilowego układu warunków i potrzeb społecznych i gospodarczych.

WALKA Z PRZESTĘPSTWEM POCZTOWYM.

TADEUSZ MAJCHROWICZ.

Nazwą przestępstwa pocztowego określamy wszelkiego rodzaju przekroczenia przepisów prawnych, pociągające za sobą niekorzyść dla państwowego przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon”. Wynikła stąd szkoda może być natury majątkowej, bądź też nie mieć charakteru majątkowego.

Oceniając przestępstwa pocztowe pod względem przedmiotowym, podzielimy je na:

1) przestępstwa popełnione przez pracowników państwowego przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon”,

2) przestępstwa na szkodę przedsiębiorstwa popełnione przez osoby nie pozostające w żadnym stosunku do poczty.

Rozróżniając przestępstwa pocztowe pod względem rzeczowym ustalimy podział na:

I. 1) przestępstwa, których stany faktyczne są zagrożone karami przewidzianymi w obowiązującej ustawie karnej i ustawach powszechnych,

2) przestępstwa, polegające na przekroczeniu przepisów specjalnych,

II. a) przynoszące państwowemu przedsiębiorstwu szkodę majątkową,

b) przynoszące poczcie szkodę pozbawioną cech majątkowych.

Biorąc pod uwagę ciężar gatunkowy i znaczenie poszczególnych grup przestępstw pocztowych, należy poświęcić najwięcej uwagi tym przestępstwom, które bądź w bezpośredni, bądź pośredni sposób przynoszą Zarządowi Pocztozemu szkody majątkowe.

Walka z przestępczością jest środkiem zaradczym przeciwko uciekaniu dochodów pocztowych i ma oprócz zadań natury czysto represyjnej jeszcze cele ściślejsze, a to związane z koniecznością postawienia dochodów przedsiębiorstwa w interesie państwowym na należytych poziomach. Podczas, gdy organa wymiaru sprawiedliwości w ściganiu przestępstwa mają na widoku wyłącznie represję państwa za czyny karalne i prewencję przed ponownym dokonaniem przestępstwa przez tego samego osobnika, lub też jego naśladowców, to organa państwowego przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon” powołane do wykrywania przestępstw, mają trudniejszą drogę przed sobą. Nie wystarczy bowiem, działając w dobrze zrozumianym interesie przedsiębiorstwa, wykryć stan faktyczny przestępstwa i jego sprawców, współwinnych, podżegaczy, lub pomocników

doprowadzić do ukarania winnych z całą surowością prawa — trzeba w poważnej ilości wypadków doprowadzić już w trakcie dochodzeń administracyjnych do zabezpieczenia ewentualnej szkody w całości, lub przeważnej części, bądź to na majątku winnego, bądź też na majątku osób na podstawie ustaw specjalnych, lub umowy, majątkowo za osoby winne odpowiedzialnych. Norma powództwa cywilnego w postępowaniu karnym jest tylko jednym z licznych sposobów chronienia przedsiębiorstwa przed stratami.

W pracy organów administracyjnych prowadzących dochodzenia, do wykorzystania będą wszystkie drogi dopuszczalne i rozporządzalne, od dobrowolnego pokrycia szkody przez winnych za wezwaniem, do powództwa cywilnego w postępowaniu karnym i drogi pozwu cywilnego przeciw osobom majątkowo odpowiedzialnym (ręczycielom).

Nie wystarczy jednak wykryć przestępstw, zabezpieczyć szkodę i ukarać winnych. Niezbędne wydaje się rozważenie jak najdalej idących środków zaradczych. W wypadkach mniejszego przestępstwa wystarczą zarządzenia natury personalno-organizacyjnej, w wypadkach poważniejszych lub przy przestępstwach sporadycznie występujących w serjach wypadków, należy występować z wnioskami natury ustawodawczej, należy opracowywać życiowe projekty zmian ustawodawczych, któreby zapobiegły powtarzalności pewnego gatunku przestępstw w przyszłości. Tu otwiera się nader wdzięczne pole do działania dla inicjatywy i pożytecznej działalności organów pocztowych, powołanych do ścigania przestępstw. Stykamy się na miejscu z kompleksem zagadnień praktycznych i ich zrozumienie w oparciu o znajomość stosunków miejscowych i materjał pracowniczy, daje możliwość natychmiastowej reakcji i dobrania do pewnych celów odpowiednich środków.

Na ten dział w pracy niedoceniany w praktyce i zapomniany w nawale bieżącej pracy kontrolnej, inspekcyjnej i biurowej należy położyć nacisk tym większy, że ogólne zubożenie warstw pracowniczych w Polsce wpływa ujemnie na mniej psychicznie odporne jednostki. Styczność z przedmiotami o większej wartości majątkowej stanowi dla słabszych moralnie elementów silną pokusę i dlatego specjalnie w państwowym przedsiębiorstwie, gdzie każdy niemal pracownik ma styczność bezpośrednio z pieniądzem w tej lub innej formie, wymaga specjalnie ścisłych przepisów manipulacyjnych, szczególnie wiążących rygorów, niezależnie od równoczesnego szkolenia pracowników o wysokiej wartości moralnej i pracowniczej.

W walce z przestępczością pocztową działalność śledcza i prewencyjna w ścisłym tych określeń znaczeniu jest tylko fragmentem całości. Celem jej jest takie ułożenie środków zabezpieczających, aby rola organów powołanych w ramach przedsiębiorstwa do ścigania przestępstw spadła do czynności wyłącznie kontrolnej natury. Nie maksymalna ilość wykrytych i ukaranych świadczyć będzie o energii i inicjatywie organów kontrolnych, lecz ilość minimalna tychże przy racjonalnie zorganizowanej kontroli i umiejętnie zastosowanych środkach prewencyjnych.

Podobnie jak w każdym innym dziale administracji państwowej, tak i w administracji państw. przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon” muszą się z natury rzeczy zdarzać sporadycznie wypadki naruszania pewnych przepisów. Jest natomiast rzeczą organów, mających wpływ na ustawodawstwo pocztowe i organów kontrolnych, aby ograniczyć przestępczość do możliwego minimum.

Najpoważniejszym działem w przestępstwach pocztowych będą przestępstwa, których stany faktyczne są zagrożone karą w obowiązującej ustawie karnej. Należy zwrócić uwagę że ustawodawca dał wyraz w ustawie karnej szczególnej troskliwości o morale urzędnika. Stany faktyczne przestępstw za-

warte w ustawie karnej w rozdziale XLI (Przestępstwa urzędnicze) są zagrożone specjalnie surowymi karami i stanowią potężny środek prewencyjny przeciw przestępczości wśród wszystkich, których ustawa zalicza do kategorii urzędników. Szczególnie surowe i szerokie sankcje karne zawiera art. 286 omawianej ustawy. Z brzmienia tego artykułu („§ 1. Urzędnik, który przekraczając swą władzę, lub nie dopełniając obowiązku, działa na szkodę interesu publicznego, lub prywatnego”) wynika że stan faktyczny przestępstw z tego artykułu jest szczególnie obszerny. Wystarczy przekroczenie:

1) jakiegokolwiek przepisu prawnego, obowiązującego urzędnika,

2) przekroczenie władzy urzędowej, przy czym jednak musi powstać szkoda dla interesu publicznego lub prywatnego, aby spowodowało to skazanie z cytowanego artykułu. Postanowienia omawiane będą więc miały zastosowanie do wszystkich prawie przestępstw pocztowych, a przynajmniej do poważnej większości wypadków.

Wobec jednak różnorodnego charakteru stosunku pracownika do przedsiębiorstwa pracowników pocztowych zachodzi pytanie, kto spośród nazwanych będzie uważany za „urzędnika” w rozumieniu rozdziału XLI ustawy karnej.

I tu należy wziąć pod uwagę specjalną wartość, jaką stanowi poczta w organizacji państwowej. Charakter przedsiębiorstwa dochodowego przy zachowaniu cech instytucji wyższej użyteczności (obrona Państwa w czasie wojny) i instytucji użyteczności publicznej jest tego rodzaju, że wszystkie osoby, spełniające jakiegokolwiek funkcje w przedsiębiorstwie, mają charakter pracownika publicznego. Niezależnie od treści prawnej i formy zewnętrznej stosunku pracownika do przedsiębiorstwa musi się każdego pracownika pocztowego w czasie spełniania jego czynności urzędowych uważać za urzędnika.

„Urzędnikami” w rozumieniu ustawy karnej będą:

1) pracownicy administracji (Ministerstwo Poczty i Telegrafów) bez względu na charakter służbowy,

2) pracownicy przedsiębiorstwa stacji, prowizoryczni i kontraktowi,

3) agenci pocztowi i pośrednicy,

4) posłańcy agencji pocztowych i listonosze wiejscy.

Spośród wymienionych grup pracowników mogą istnieć wątpliwości tylko odnośnie grupy wymienionej w p. 4 niniejszych rozważań. Wątpliwości te rozprasza jednak brzmienie art. 292 ustawy karnej, który zacytujemy dosłownie: „karom przewidzianym w rozdziale niniejszym podlegają oprócz urzędników, pozostających w służbie Państwa, lub samorządu, nadto osoby wykonywające zlecone czynności w zakresie zarządu państwowego lub samorządowego, tudzież funkcjonariusze wszelkich instytucji prawa publicznego”. Z powyższego wynika, że za „urzędników” w rozumieniu ustawy karnej są uważani wszyscy bez wyjątku pracownicy pocztowi i wszystkim bez wyjątków grożą w wypadku przestępstw urzędniczych specjalne sankcje ustawowe.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę na specjalnie surowe sankcje ustawowe dla przestępstw popełnionych podczas urzędowania, lub w związku z urzędowaniem. Niezależnie od rodzaju przestępstwa i wysokości, wymierzyć się mające w tym wypadku kary, sąd może wymierzyć urzędnikowi karę wyższą o połowę od najwyższego wymiaru kary, przepisanej za dane przestępstwo.

Inne artykuły omawianego rozdziału zawierają stany faktyczne przestępstw urzędniczych specjalnych, jak:

a) pozbawienie wolności przez niedbalstwo.

b) zdrada tajemnicy urzędowej,

c) przyjmowanie korzyści majątkowych w związku z urzędowaniem,

d) podżeganie do przestępstw urzędniczych.

Warunkiem powstania faktycznego stanu przestępstwa urzędniczego z art. 286 jest narażenie na szkodę interesu publicznego lub prywatnego. Ponieważ szkoda omawiana nie posiada w ustawie bliższego określenia, nie jest przeto niezbędne, aby szkoda ta miała koniecznie charakter pieniężny, majątkowy. Może być to także naruszenie interesu niemajątkowego, jak np. o ile chodzi o szkodę publiczną, podważenie zaufania do instytucji pocztowej przez niedbałe spełnienie czynności urzędowych, lub szkoda dla interesu osoby trzeciej w takim wypadku, gdy strona nie ponosi straty pieniężnej, lub nie ma prawa jej dochodzenia, np. zdrada tajemnicy pocztowej, co powoduje dla strony stratę moralną.

Ponieważ, jak zaznaczyliśmy na początku niniejszych rozważań, poczta ma charakter instytucji, w której ruchy pieniężne odgrywają dominującą rolę, jednym z najczęściej się zdarzających przestępstw będzie przywłaszczenie (art. 262). Jakie są środki zaradcze przeciw temu przestępstwu, które niewątpliwie najczęściej pojawia się w kronikach przestępczości pocztowej? Przedewszystkiem grają tu rolę względy natury osobowej. Do służby w działach, w których pracownik ma bezpośrednią styczność z pieniądzem, bezpośrednio lub pośrednio należy przeznaczyć jednostki specjalnie wyrobione i wypróbowane pod względem uczciwości pracowniczej. W tym kierunku powinna także działać polityka personalna w przedsiębiorstwie. Pracownik na którego przeszłości pracowniczej ciąży cień osądzenia o nieuczciwość, przestaje być ipso facto pracownikiem pełnowartościowym. Przełożeni obowiązują się przeznaczyć do służby specjalnie pod tym względem eksponowanej, jak np. dział kasowy. Dlatego przepisy o wzajemnej kontroli, o kontroli przełożonych nad podwładnym personelem, powinny być tak zredagowane, aby nie powodowały z jednej strony przerosu kontroli, a z drugiej uniemożliwiały w praktyce dokonania przestępstwa przez czujność pracownika kontrolnego nad kontrolowanym.

Przywłaszczenia mienia pocztowego są najczęściej dokonywane w następujących działach i sposobach:

- 1) braki kasowe („pożyczki z kasy”)
- 2) przywłaszczenia w dziale czekowym P. K. O.,
- 3) przywłaszczenia kwot przekazów pocztowych i czekowych przeznaczonych na wypłaty,
- 4) przywłaszczenia kwot z rent inwalidzkich (wyrównania),
- 5) przywłaszczenia kwot pochodzących z abonamentu radijofonicznego.

Tak zw. pożyczkom z kasy pocztowej, t. j. czystym brakiem kasowym, powstającym przez przywłaszczenia przez pracowników pocztowych zapobiec mogą częste kontrole, przy okazji których należy zwracać szczególną uwagę na dokładne prowadzenie straży kasowej, i pamiętnik braków i nadwyżek kasowych. Szczególnie ten ostatni jest bardzo ważnym sprawdzianem uczciwości i skrupulatności pracownika, zajętego w dziale kasowym. Codziennie notowane i zgłaszane braki i nadwyżki kasowe, jakie muszą się przy pełnym ruchu zdarzać w określonych granicach są dowodem akurataności. Natomiast sporadycznie się powtarzające i powstające w pewnych okresach (koniec miesiąca) braki w większych kwotach u jednych i tych samych pracowników kasowych winny być, jako nasuwające podejrzenie niezupełnie uczciwej manipulacji, szczególnie surowo tępienie przez:

1) nieuwzględnianie przez władze do tego powołane, w wypadkach uzasadnionych w tym kierunku wątpliwości, podań o rozkładanie na raty braków kasowych i ściąganie tych kwot od razu w czasie najkrótszym,

2) usuwanie ze służby kasowej tych pracowników, którzy przez niedbalstwo lub złą wolę powodują częste braki kasowe.

Największe i podstawowe w tej sprawie znaczenie ma kontrola pracowników kasowych przez czynniki do tego powołane. Kontrola ta winna być przeprowadzana stosunkowo często, co nietylko pozwoli na ocenę pracy podwładnego, ale również może wpłynąć dodatnio na pracownika przez dodanie mu zaufania do pewności wyników rachunkowo kasowych w swoim dziale po ich sprawdzeniu przez przełożonego.

Trudne do wykrycia i dlatego stosunkowo częste się powtarzające są przywłaszczenia w dziale czekowym Pocztowej Kasy Oszczędności. I tu wiele może zdziałać kontrola przełożonych, kontrola wzajemna, jako też sporadyczne porównywanie wpisów do księgi wkładów P. K. O. z odpowiednimi księgami, prowadzonymi przez pewne władze i urzędy na podstawie odinków dla wpłacającego (np. gminy, sołectwa, urzędy skarbowe, i t. d.).

Odrębną grupę przestępstw pocztowych są przestępstwa pocztowe natury czysto administracyjnej. Do powstania stanu faktycznego przestępstwa administracyjnego wymagane jest tylko, aby zaszło czyste przekroczenie przepisów obowiązujących danego pracownika. Kwestja istnienia lub nieistnienia złego zamiaru, winy umyślnej, względnie nieumyślnej, jest dla przestępstwa administracyjnego rzeczą zupełnie obojętną.

Wobec rozrostu ustawodawstwa pocztowego jest rzeczą nad wyraz trudną zapobiec w zupełności częstemu pojawianiu się tych przekroczeń, niemniej jednak racjonalnie pojęta prewencja i w tym wypadku wydaje się być możliwa.

Najlepszym środkiem do tego celu jest odpowiednie szkolenie personelu pocztowego w taki sposób, aby dać mocne podstawy dla pracy nad znajomością i gruntownym opanowaniem przepisów. Konieczne jest również wzmocnić kontrolę studjowania nowopojawiających się Dzienników Urzędowych Ministerstwa Poczty i Telegrafów, Dzienników Taryf i Dzienników Zarządzeń Dyrekcji Okręgów Poczty i Telegrafów przez powołane od tego organu kontrolne. Prowadzenie aktualności zmian obowiązujących przepisów nie jest wprawdzie wystarczającym dowodem na to, że dany pracownik przepisy te opanował, lecz świadczy to o wykonaniu przynajmniej części wyznaczonej w tym kierunku pracy. Odpowiednie zorganizowanie na podstawie obowiązującego systemu kontroli przełożonego nad podwładnymi będzie mogło się przyczynić do uniemożliwienia, a przynajmniej do poważnego utrudnienia przestępstwa.

Niewykonywanie obowiązków kontrolnych, nakazanych w tej lub innej formie stanowi samoistne przestępstwo, prowadzące w konsekwencji, obok skutków służbowej natury, do ponoszenia odpowiedzialności głównej względnie subsydiarnej w sensie majątkowym, na wypadek powstania straty pieniężnej Zarządu Pocztowego lub osób trzecich.

Jeśli weźmiemy pod uwagę, że w państwowym przedsiębiorstwie, podobnie jak w dobrze zorganizowanej maszynie przedsiębiorstwa opartej na zasadach handlowych, każde odchylenie od wyznaczonej z góry linii postępowania, powodować musi mniejsze lub większe straty, w zależności od wagi przewinienia, to zrozumiemy wtedy cel ustawodawcy, który prawie nierozzerwalnym węzłem połączył odpowiedzialność służbową pracownika pocztowego z wiążącą odpowiedzialnością materialną.

Z tych też powodów zorganizowano w państwowym przedsiębiorstwie system kontroli, działającej w sposób nader precyzyjny i uniemożliwiający w razie normalnego jego funkcjonowania bezkarność przestępczości i nieodpowiedzialność za straty. Nie można pominąć w niniejszym opracowaniu przestępstw sui generis pocztowych, powstających specjalnie przy

pracy. Należą tu ograbienia listów i paczek wartościowych, listów poleconych, kradzieże worków pocztowych, przywłaszczenia najrozmaitszego rodzaju nierejestrowanych przesyłek. Wszystkie te przestępstwa podpadają zasadniczo pod odpowiednie stany faktyczne obowiązującej ustawy karnej. Obrona przed tego rodzaju powstawaniem przestępstw jest trudna. Zagadnienie to da się jednak rozwiązać przez środki prewencyjne ogólnej natury.

Reasumując przedstawiony stan rzeczy dochodzimy do wniosku, że oprócz stosowania zasad odpowiedniej polityki personalnej i postawienia na należytych poziomach naukowych wykształcenia wartościowego personelu pocztowego, wskazane byłoby ujęcie obrazu przestępczości pocztowej w ścisłe ramy statystyczne. Materiał stąd uzyskany mógłby się stać podstawą dla celowo zorganizowanej akcji, prowadzącej do opanowywania sporadycznie powtarzających się przestępstw jednogatunkowych. Niema w tym wypadku mowy o ewentualnym scentralizowaniu takiej akcji w jakikolwiek sposób, niemniej jednak opracowanie realnych wyników istniejącej już statystyki (statystyka ujemnych przejawów w państwach przeds. „Polska Poczta, Telegraf i Telefon” prowadzona przez referaty bezpieczeństwa) winna stać się przedmiotem jak najbardziej

szczegółowego opracowania i zawiązką celowej akcji prewencyjnej.

Zgładzenie walki z przestępczością pocztową nie da się sprowadzić do systemu jakichś ogólnych reguł, przeciwnie opiera się na działaniu od wypadku do wypadku. Możliwe jest tylko w tym przedmiocie ustalenie zasadniczej linii postępowania, która byłaby wypadkową pomiędzy zagadnieniem winy i słusznej zań odpłaty.

W młodej administracji pocztowej mogą się rodzić sporadyczne wypadki przestępstw, rozumiane jako pewnego rodzaju ustrojowa konieczność. Energja jednak, z jaką jest prowadzona w państwowym przedsiębiorstwie walka z przestępczością jako też zwarta i jednolita w takich wypadkach postawa opinii ogółu pracowników pocztowych dowodnie świadczy o tym, że przestępstwo pocztowe jest anoniem, która zdarzać się będzie w przyszłości możliwie rzadko, jeżeli napotka przeciw sobie zwarty mur prewencji państwowej i surowego potępienia opinii publicznej.

Walka z przestępczością to etap w drodze do wychowania dealu pracownika — obywatela i pracownika — żołnierza, walczącego o lepszą przyszłość Narodu.

PROPAGANDA USŁUG P.—T. NA TERENIE SZKÓŁ ŚREDNICH I POWSZECHNYCH.

STANISŁAW ZIELIŃSKI.

Umieszczając niniejszy artykuł redakcja pragnie zainteresować Czytelników zagadnieniem propagandy usług p. t. w szkolnictwie średnim i powszechnym. Artykuł odzwierciedla poglądy autora — pracownika służby wykonawczej — na kwestię, z którą spotkał się w praktyce.

Redakcja nie we wszystkich punktach podziela poglądy Autora, ale zamieszcza artykuł jako ciekawą ilustrację pojmowania przez poszczególnych pracowników istoty zagadnienia, rezerwując wypowiedzenie własnej opinii na później po wyzerpaniu ewentualnej dyskusji. Red.

Nawiązując do artykułu p. t. „Zagadnienie akwizycji p.—t” umieszczonego w poprzednich numerach Przeglądu Pocztoowego, poniżej, podaję opracowanie wykładów propagandowych, wygłaszanych przeze mnie w najstarszych klasach szkół średnich i powszechnych.

Wykładom nadałem charakter dydaktyczny, gdyż na taką formę wykładów najłatwiej jest uzyskać zgodę dyrektorów szkół i wychowawców młodzieży.

Czytelnicy z łatwością zauważą, że wykłady opracowane są w ten sposób, że w bardzo wielu miejscach można z łatwością coś od siebie dopowiedzieć i szerzej objaśnić.

Ten sposób opracowania wykładów podyktowały mi dwa względy: 1) konieczność nieprzekroczenia pewnych możliwych rozmiarów artykułu i 2) świadomość, że czytelnikom, którzy równie dobrze jak i ja znają zawód pocztowy, opracowanie moje posłuży bądź do zwalczania braku daru słowa, bądź do przewyciężenia tak zwanej tremy, wobec nie przyzwyczajenia do wystąpień publicznych; mając gotowe ramy, czytelnicy, zdaniem moim, z łatwością uzupełnią sobie luki, tem bardziej, że unikałem umyślnie rozwinąć w takich momentach, w których znajomość zawodu prelegenta — pocztowca samorzutnie zabierze głos.

Tematem wykładu pierwszego jest: „Jak człowiek dobrze wychowany korzysta z usług poczty dla celów towarzyskich i osobistych”.

1) List zwykły.

Każdy człowiek, piszący list zwykły, wymaga od poczty, aby list był doręczony właściwemu odbiorcy i we właściwym czasie, ale nie każdy ułatwia poczcie tę czynność przez prawidłowe adresowanie. Najważniejszą rzeczą jest, aby adres

na kopercie listu był napisany jaknajczytelniej. Przesadnie ozdobne pismo bywa niekiedy równie trudne do odczytania jak i niedbale, niestaranne, a zatem we własnym interesie najpraktyczniej jest adresować pismem zwykłym, ale zarazem tak czytelnym, aby każdy, bez względu na to, czy ma wzrok dobry, czy słaby, mógł cały adres z łatwością odczytać.

Forma adresu nie jest rzeczą obokętną. Często spotykamy listy adresowane w ten sposób:

ZIEMIA SIEDLECKA
POWIAT SOKOŁÓW
PRZEZ WĘGRÓW I MIEDZNĘ
W ORZESZÓWCE
W. P. JÓZEF NOWACKI

Taki adres jest nieprawidłowy i często może być powodem spóźnionego doręczenia, albowiem list może być skierowany do Sokołowa Podlaskiego, zamiast wprost do Węgrowsa. Prawidłowo ten sam adres wygląda tak:

W. P. JÓZEF NOWACKI
WIEŚ ORZESZÓWKA
G.M. MIEDZNA
P.T. SOKOŁÓW PODLASKI
P-TA WĘGRÓW

Chodzi w tej formie adresu o to, aby nazwa poczty była podana na ostatnim miejscu, czyli najniżej na kopercie, tam bowiem wzrok segregującego listy pocztowca szuka miejsca przeznaczenia listu (następują objaśnienia taryfowe: listy miejscowe, zamejscowe, z nadwagą, zagraniczne i t. p.).

2) Karta pocztowa.

Karta pocztowa służy do rozmaitych celów w związku z cze n wysyłamy karty pocztowe zwykłe, karty widokowe, karty gratulacyjne, świąteczne i t. p. Zwykła pocztowa karta,

sprzedawana przez urzędy pocztowe, służy do przesyłania krótkich wiadomości. Należy wystrzegać się dopisków na stronie adresowej karty pocztowej, gdyż karty obustronnie zapisane poczta traktuje narówni z listami zamkniętymi i doręcza za dopłatą, wynoszącą podwójną różnicę pomiędzy opłatą za list i opłatą za kartę. Karta pocztowa nie zawsze jest przez ludzi dobrze wychowanych używana tam, gdzie chodzi o krótkie wiadomości. Np. jest niedyskrecją prosto umawiać się na rendez-vous przy pomocy karty, chociaż nie czynimy z tej sprawy sekretu przed rodziną, lub znajomymi. Wszelkie zaproszenia towarzyskie (na brydża, na kolację, do teatru i t. p.) wysyłamy w listach zamkniętych. Nietaktem jest komunikować się przy pomocy karty z osobą poważną, lub wysoko postawioną (z dygnitarzem państwowym, z poważnym profesorem i t. p.); ewentualne gratulacje i życzenia świąteczne przesyłamy takim osobom przeważnie drogą telegraficzną, albo na bilecik wizytowym. O ile ograniczymy się do pięciu słów treści na bileciku i nie zaklejmy kopertki, to opłata pocztowa wynosi tylko pięć groszy.

Przesyłanie biletów wizytowych jest najtańszą i najelegantszą (po telegramie) formą przesyłania gratulacji imiennych i świątecznych. Dobrze wychowany człowiek zawsze pamięta, aby przyjaciółom, kolegom i znajomym przesłać w czasach uroczystości rodzinnych, lub w okresie świąt odpowiednie życzenia właśnie w tej taniej i wytwornej formie.

Gdy jesteśmy w podróży, karta pocztowa z widokiem jest miłym dowodem dla naszych przyjaciół i znajomych, że o nich z daleka pamiętamy. Zdarza się, że ktoś kupi ładną i kosztowną kartę i obawia się, że bez koperty karta może ulec na poczcie uszkodzeniu; wkłada ją tedy w kopertę, nie zakleja i przylepia znaczek opłaty jak za kartę. Takie przesyłanie powoduje doręczenie za dopłatą, albowiem poczta traktuje takie przesyłki nie jako karty, lecz jako listy.

Skoro mowa o kartach, to należy wspomnieć także o kartach złośliwych t. zw. „prima aprilis”. Jeżeli ktoś jest tak posny, czy złośliwy, że chce taką kartę koniecznie wysłać, to należy dokonać taką rzecz w zamkniętych kopertach i za należyłą opłatą dla listów, albowiem wszelka korespondencja o charakterze obrazy osobistej jest na poczcie niszczone, (objaśnienia taryfowe: karty miejscowe, zamiejscowe, zagraniczne, z opłaconą odpowiedzią i t. p.).

3) List polecony.

Niekiedy zachodzi potrzeba wysłania w liście pewnych ważnych dokumentów (dowodów osobistych, świadectw szkolnych i t. p.); Zdarza się, że chodzi nam o to, abyśmy mieli w ręku dowód, że list został wysłany (podania różne, apelacje i kasacje sądowe); innym razem może nam zależeć, aby odbiorca nie mógł zaprzeczyć, że list został wysłany we właściwym czasie, lub może obawiamy się, aby odbiorca nie wyparł się, że list otrzymał: we wszystkich takich wypadkach szczególnej wagi wysyłamy listy polecione. Listy polecione poczta numeruje przy nadaniu i zapisuje do specjalnej księgi. Przesyła się je do urzędu doręczającego przy specjalnych wykazach i wydaje odbiorcom za kokwitowaniem. Poczta jest materialnie odpowiedzialna za zaginięcie listu poleconego. (Objaśnienia taryfowe).

4) Papier listowy.

Znamy wszyscy wierszyk Mickiewicza o tem, na jakim papierze należy do kogo pisać. Wierszyk ten kończy się słowami.

„...Do przyjaciela pisz na zwykłym papierze,
Byle szczerze!”.

Satyryczna prawda, tego wierszyka jest do dziś stu procentowo aktualna i dlatego powinniśmy w pisaniu zwracać uwagę nie tylko na samą własną naszą treść, ale i na formę, albowiem nie zawsze pisujemy do ludzi, których nazwać możemy przyjaciółmi. Pamiętamy, że ludzie sądzą nas z naszej powierzchowności. Ci sami ludzie, gdy nas nie widzą, sądzą o nas najpierw z formy otrzymanego listu, potem z ładnej budowy zdań i dopiero na końcu z samej treści listu.

Najodpowiedniejszy do pisania pod względem estetycznym jest papier biały, nielinjowany; najodpowiedniejszą kopertą, pod tym samym względem, jest koperta podłużna.

Nie powinniśmy lekceważyć zewnętrznego wyglądu naszych listów choćby dlatego, że istnieją narody (Skandynawowie, Czesi), które przykładają nadzwyczajną wagę do cech zewnętrznych korespondencji.

Listy Skandynawów i Czechów, jeżeli tak można się wyrazić, wyglądają bogato, gdy listy Polaków wyglądają ubogo.

Nie jesteśmy tak ubodzy, aby nas nie stać było na porządną papier listowy, tembadrzej, że, kupując większą ilość dobrego papieru, płacimy tyleż za arkusz, co za papier lichy, kupowany pojedynczo w małym sklepiku.

5) Paczki.

W paczkach przesyłamy pocztą przedmioty, których waga nie przekracza wagi 20 kg. Obecnie niemal wszelkiego rodzaju przedmioty (wyjątek materiały wybuchowe, cuchnące i szczególnie łatwopalne) można wysłać pocztą.

Przesyłamy więc: różne wyroby przemysłowe, żywe kwiaty, żywe zwierzęta i ptaki, roje pszczół, precyzyjne przyrządy naukowe, żywność wino, narty, młode krzewy i drzewka, upoloną zwierzynę i t. p.

Zazwyczaj spotykamy się z tem, że ludziom sprawia pewną trudność kwestja odpowiedniego opakowania paczki. Trudność ta zmaleje, gdy pamiętać będziemy o trzech kardynalnych warunkach opakowania paczek pocztowych: 1) opakowanie paczki jest zamkiem, bez naruszenia którego nie można wyjąć zawartości; 2) opakowanie powinno chronić zawartość paczki od uszkodzenia z zewnątrz (paczka może być zgnieciona przez inne paczki, może wypaść z ręki pracownika pocztowego podczas przeładunku) i 3) opakowanie zabezpiecza od tego, aby jej zawartość nie uszkodziła inne paczki (ten punkt dotyczy przesyłanych tłuszczów, soków, smarów i różnych płynów).

Oto kilka sposobów opakowania różnych przedmiotów.

Gdy chcemy wysłać pocztą ubranie, lub materiał, to prosto zawijamy przedmiot, względnie przedmioty w gruby papier opakunkowy, przewiązujemy mocno sznurkiem jednolitym (bez supłów), końce sznurka lakujemy i odciskamy na laku jakąś pieczętkę. Za pieczętkę nie może służyć guzik, lub moneta. Kanarka możemy wysłać w jego własnej klatce. Dla rasowych gołębi, czy kur, dla psów i kotów musimy zbić z deseczek jakąś klatkę. Zabitego zająca, czy bażanta wcale nie potrzebujemy pakować: opakowaniem będzie własna skóra zająca, czy upierzenie bażanta. Adres przesyłki i adres własny wypisujemy na kawałku grubego kartonu, czy dykty i przewiązujemy do łebka zwierzyny. Podobnie nie opakujemy baniek blaszanych, nast. walizek, hamaków, lasek i t. p. przedmiotów; co najwyżej zwinimy i zawiążemy hamak i zwiążemy narty. Żywe kwiaty możemy przesyłać w każdej postaci bukiety kwiatów ciętych, kosze z kwiatami, wazon i t. p. specjalnego opakowania tu nie potrzeba, gdyż mogłoby ono kwiaty uszkodzić. Żywe krzewy i drzewka owijamy słomą przewiązujemy sznurkiem. Przy przesyłaniu żywych zwierząt i ptaków na duże odległości dobrze jest na klatkach w widocznym miejscu umieścić napis „napoić”, oraz przewidzieć sposób dostarczenia stworzeniu wody bez naruszenia klatki. Najkłopotliwsze jest przesyłanie płynów w naczyniach kruchych, oraz przedmiotów szklanych i porcelanowych. Dla takich przedmiotów musimy zaopatrzyć się w drewnianą mocną skrzynkę i pakować je w sianie, lub w wiórkach. Niekiedy dobrze jest na wierzchu skrzynki umieścić napis: „strona wierzchnia, nie przewracać”.

Najmniej kłopotliwe jest wysyłanie żywności: wystarczy mocny papier i sznurek (lakowanie nie jest obowiązkowe). Oczywiście, gdy wysyłamy mazurki, torty i t. p. to musimy umieścić je w jakimś pudełku, aby zabezpieczyć od rozkruszenia. Masło i smalec wymagają takiego opakowania, aby tłuszcz nie wydostał się na zewnątrz i nie przeniknął do innych paczek. Paczki żywnościowe posiadają pierwszeństwo przy transporcie i doręczeniu.

Opłata za przewóz paczek zależy od ciężaru i odległości: (objaśnienia taryfowe).

6) Przekaz pocztowy.

Pieniądze wysyłamy pocztą zapomocą t. zw. przekazu pocztowego (pokazać słuchaczom druczek przekazowy). Wypełnienie druczku przekazowego jest rzeczą bardzo łatwą. Na odwrocie druczku jest miejsce dla krótkiej korespondencji. Przy przesyłaniu przekazów pocztowych zagranicę należy wypełnić na druczku albo pozycję ilości gotówki w walucie Polskiej, albo pozycję ilości gotówki w walucie kraju przeznaczenia. Przeliczeń walutowych dokona urzędnik poczty. W Polsce jeden przekaz może opiewać najwyżej na 5 000 złotych. Wysokość przekazów pocztowych do zagranicy zależy od norm ustalonych przez poszczególne kraje. Przekaz pieniężny można wysłać telegraficznie (objaśnienia taryfowe).

7) List wartościowy.

Niekiedy zyczymy sobie przelać pieniądze nie przekazem, lecz wprost w szleszczących banknotach, albo w papie-

rach wartościowych. Do tego celu służy nam list wartościowy. List wartościowy nadajemy w kopercie zalakowanej conajmniej pięcioma pieczęciami. Przynosząc list na pocztę, jednocześnie przynosimy pieczętkę, którą odcisnęliśmy na laku. Urzędnik pocztowy odciska tę pieczętkę tuszem na kopercie listu. Adres listu wartościowego nie może zawierać żadnych podkreśleń, lub przekreśleń.

Oplata za przesłanie listu wartościowego zależy od wagi i od zadeklarowanej wartości listu (objaśnienia taryfowe).

8) Przesyłki ekspresowe.

Wszystkie dotychczas wyszczególnione rodzaje przesyłek pocztowych możemy wysłać jako ekspresy. „Ekspresowość” przesyłki polega na szybkim doręczeniu, przez umyślnego gońca, oraz na pierwszeństwie przy przeładunku i oddynce. Przesyłki ekspresowe są doręczane również w święta. Ostatnie ma szczególne znaczenie, gdy nadajemy przesyłkę w dniu przedświątecznym. Godne jest uwagi, że listonosze mają prawo wstępu do koszar wojskowych z przesyłkami ekspresowymi. Dodatkowa opłata za ekspresową przesyłkę, niezależnie od jej charakteru, wynosi 50 groszy.

9) Przesyłki lotnicze.

Gdy zależy nam bardzo na czasie, możemy dla naszych przesyłek wykorzystać najnowszy i najszybszy środek przewozu — samolot. Oczywiście w grę mogą wchodzić tylko duże odległości, bo na małych odległościach samoloty nie latają. Przed wysłaniem przesyłki lotniczej należy zainteresować się rozkładem lotów, aby nie przeoczyć terminu odlotu aeroplanu. Oczywiście, że dopiero z chwilą rozwinięcia się aeronautyki do tego stopnia, że aeroplany będą odlatywać co parę godzin we wszystkich kierunkach, sprawa przesyłek lotniczych nabierze dla nas właściwej wartości.

Zasługuje na uwagę, że paczki nadane jako pilne (za podwójną opłatą) pocztą przesyła samolotem, jeżeli tylko połączenie lotnicze gwarantuje skrócenie czasu transportu. Taryfa lotnicza (objaśnienia taryfowe).

10) Telegram.

Najszybczym sposobem przesyłania wiadomości jest telegram, radjotelegram i telegram telewizyjny, czyli fototelegram. Różnica pomiędzy temi rodzajami telegramów polega na technicznym sposobie przesyłania telegramu.

U nas w Polsce telegramy nie przyjęły się dotychczas w takim stopniu jak zagranicą, gdzie całe obszernie teksty, wynurzenia listowne i niezliczone gratulacje przesyłane są drogą telegraficzną. Jak dalece mało w porównaniu z innymi narodami korzystamy z telegrafu dla celów towarzyskich, niech

poinformuje nas fakt, że w Niemczech, w miasteczku o kilku tysiącach mieszkańców, młoda para w dniu ślubu otrzymuje conajmniej setkę telegramów gratulacyjnych, miejscowych, albowiem każda koleżanka szkolna panny młodej, każdy kolega pana młodego i wszystkie rodziny zaprzyjaźnione z rodzicami młodej pary poczytują za swój obowiązek dać w ten miły sposób wyraz swojej sympatii dla nowożeńców. U nas w Polsce młoda para, w sferze mieszczańskiej, otrzymuje przeciętnie 6 — 8 telegramów. Opłata za jedno słowo miejscowego telegramu wynosi tylko 5 groszy, zamiejscowy telegram gratulacyjny kosztuje tylko 1 złoty, przeważnie nie liczymy się z takim wydatkiem, a jednak nie wpadniemy na pomysł wysłania gratulacji telegraficznie. Oczywiście, że dosyć często ponoszą w tej dziedzinie życia towarzyskiego zasłużoną karę sami państwo młodzi, gdyż nie przestrzegają form towarzyskich i zapominają rozesłać drukowanych zawiadomień o terminie ślubu.

Nieco lepiej przedstawia się u nas sprawa kondolencji. Wrodzona uczuciowość każe nam osobiście udać się do znajomego czy kolegi i pocieszyć go w jego smutku. Jeżeli jednak nie jesteśmy w tej samej miejscowości, to często zapominamy o istnieniu poczty i telegrafu i czekamy okazji osobistego zabczenia się z pogrzezonym w żałobie znajomym.

Telegramy bywają różne (objaśnienia wszystkich rodzajów telegramów z podaniem taryfy).

11) Telefon.

Rzecz współczesnej techniki wysuwa coraz bardziej na czoło sposobów porozumiewania się ludzi z odległości nasz zwykły, codzienny aparat telefoniczny. Kto z nas ma aparat telefoniczny w domu, ten bez żadnych trudności może porozumieć się telefonicznie nawet na znaczne odległości. Rozmowy telefoniczne na dystansie: Rzym — Moskwa, Londyn — Warszawa, New-York — Berlin, Tokio — Konstantynopol są obecnie na porządku dziennym i możemy oczekiwać, że w niedalekiej przyszłości będziemy mogli od siebie z domu rozmówić się z każdym zakątkiem świata.

Wygoda posiadania aparatu telefonicznego w domu jest tak wielka, że niekiedy dziwimy się, że dotychczas niema w miastach przymusu zakładania instalacji telefonicznych, pomimo, że istnieje przymus zakładania urzędzeń: wodociągowych i gazowych.

Miejmy nadzieję, że, gdy obecna młodzież dorosnie i zajmie stanowiska kierownicze w gospodarce państwowej, przymus urzędzeń telefonicznych osiągnie każdą chatę wieśniaczą, każdą budkę z sodową wodą, każdą izbę przemysłniczą i każdy środek lokomocji (koleje, tramwaje, autobusy, samoloty i t. d.).

(c. d. n.)

PRZEGLĄD PRASY.

Post-Zeitschrift Nr. 4. W dziale „różne wiadomości” zarząd niemiecki zawiadamia o otwarciu w głównym urzędzie poczt w Berlinie działu informacyjnego dla publiczności, który udziela informacji w 23-ch językach nietylko w sprawach pocztowych ale i wszelkich innych. Dział ten obsługują adepci szkoły języków orientalnych i b. jeńcy wojenni.

Journal des Telecommunications Nr. 7 omawia prace Konferencji Międz. Komitetu Doradczego telefonji, odbytej w Kopenhadze w dn. 11 — 20 czerwca r. b. i wyniki Zjazdu Międz. Unji radjofonicznej w Ouchy (22.VI — 1.VII r. b.).

Archiv fur Post u. Telegraphie Nr. 9. W artykule p. t. „Rozwój telewizji” podaje historję tego wynalazku. Pierwsze teoretyczne rozważania problemu telewizji sięgają r. 1875; niemialy one jednak praktycznego znaczenia. Dopiero w r. 1906 zrobiono praktyczne doświadczenia za pomocą aparatu konstrukcji Rignoux i Fournier, przenosząc na odległość zwykłe figury. W następnych latach pojawiają się różne projekty, których jednakże nie można było wykonać. Prace licznych uczonych i wynalazców trwały okragło 30 lat, zanim ustalono w zasadzie części składowe urządzenia telewizyjnego. Wojna światowa i pierwsze lata powojenne usunęły zagadnienie telewizji z porządku dziennego. I dopiero w r. 1928 na

niemieckiej wystawie radjowej Mihaly zademonstrował aparat przenoszący cienie pojedynczych przedmiotów i kontury głów. Poczta niemiecka, przewidując znaczenie telewizji, rozpoczęła w 1927 r. własne doświadczenia w tej dziedzinie. W 1928 r. specjalnie oddano radiostację Witzleben do użytku dla celów telewizji i zaczęto przenosić na odległość filmy. Na wystawie radjowej w r. 1929 widzimy już pierwsze wyroby niemieckiego przemysłu telewizyjnego, powołanego do życia wspólnymi siłami poczty niemieckiej oraz firm: Telehor, Telefunken i innych. Mając na względzie wysokie koszty aparatów telewizyjnych poczta niemiecka wprowadziła w kilku miejscowościach dostępne dla ogółu produkcje telewizyjne, obejmujące filmy i występy osób (obrazowe i dźwiękowe). Z dniem 15 stycznia r. b. rozpoczęto nadawanie regularne programów telewizyjnych, wprowadzono również przekazywanie fotografii na odległość i połączono telefon z telewizją.

W tym samym numerze znajdujemy wiadomość, że poczta niemiecka wydała za r. 1935 specjalną statystykę emerytur. Statystyka ta zajmuje się oddzielnie emerytami wg stanu z końca 1934 r. i oddzielnie pracownikami, którzy przeszli w stan spoczynku w r. 1935. Podaje ona ilość emerytów męczyzn i kobiet wg ich wieku w grupach po 5 lat, wiek ich i czas służby zaliczony do emerytury.